Osiągnięcia 35 lat Polski Ludowej — dumą wszystkich obywateli!

Z okazji Święta Odrodzenia — wszystkim naszym Czytelnikom składamy najlepsze życzenia.

„Słowo Ludu"

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

magazyn Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kielce — Radom, 20-21-22 VII 1979 r. Nr 1035 (10164) Nakład 245.348 Cena 1 zł

Nasze święto narodowe

Edward Gierek w Lublinie

◆ **Odsłonięcie pomnika Bolesława Bieruta**

◆ **Manifestacja społeczeństwa ziemi lubelskiej**

Jubileuszowe uroczystości na ziemi kieleckiej i radomskiej

W Lublinie — pierwszej stolicy Polski Ludowej, centrum regionu przemysłowo-rolniczego, coraz bardziej dziś znaczącego na gospodarczej mapie kraju — odbyły się 19 bm. podniosłe uroczystości z okazji 35-lecia socjalistycznej ojczyzny. Uczestniczył w nich, serdecznie podejmowany przez społeczeństwo tej ziemi, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

Sprawozdawcy PAP piszą:

Odsłonięcie pomnika Bolesława Bieruta

Rozległy plac jednej z dzielnic mieszkaniowych Lublina. Zgromadziły się tu dziesiątki tysięcy mieszkańców miasta, delegacje zakładów pracy, szkół i uczelni z całego kraju, noszących imię Bolesława Bieruta, weterani ruchu robotniczego i organizatorzy ludowej państwowości. Przybyły delegacje miast zaprzyjaźnionych z Lublinem — z białoruskiego Brześcia i węgierskiego Debreczyna. Nad głowami zgromadzonych transparenty głoszące wartość rzetelnej pracy, podkreślające znaczenie pokoju i współpracy narodów dla dalszego pomyślnego rozwoju socjalistycznej Polski.

Dochodzi godz. 10.00. Gorąco witany przez zebranych przybywa I sekretarz KC PZPR — **Edward Gierek.**

Obecni są gospodarze województwa i miasta Lublina z I sekretarzem KW PZPR **Władysławem Krukiem** i wojewodą **Mieczysławem Stepniem.** Wśród zgromadzonych — najbliższa rodzina Bolesława Bieruta.

Rozpoczyna się uroczystość. Dowódca kompanii reprezentacyjnej WP składa I sekretarzowi KC PZPR raport. Edward Gierek przechodzi przed frontonem kompanii, pochyla głowę przed sztandarem. Pozdrawia żołnierzy.

Orkiestra gra hymn narodowy, słowa podchwytują uczestnicy manifestacji.

Z głośników zainstalowanych na placu dobiegają fragmenty archiwalnego nagrania Manifestu PKWN. Rozbrzmiewają pamiętne słowa: „...Rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia... Nad umęczoną Polską powiały znów biało-czerwone sztandary...".

Słychać kolejne archiwalne nagranie — to fragment przemówienia Bolesława Bieruta wygłoszonego na zlocie młodzieży w Warszawie w 1952 r. Uczynimy kraj wysoko przemysłowym, kraj żelaza, betonu i stali, maszyn i elektryczności, wysokiej techniki w przemyśle i rolnictwie, kraj żeglugi morskiej i portów światowych, wysokich urodzajów i wysokiej kultury — oto zadania jakie postawił wtedy przed narodem Bolesław Bierut. Takim też krajem — dzięki pracy i ofiarności milionów rąk — stała się nasza socjalistyczna ojczyzna.

Głos zabiera Władysław Kruk. Przypomina liczne związki Bolesława Bieruta z Lublinem i ziemią lubelską, z miastem i regionem unaocznionymi najwyższymi odznaczeniami: orderami Krzyża Grunwaldu i klasy i Budowniczego Polski Ludowej. Ziemia lubelska przeszła burzliwe przemiany, zaś jej stolica stała się jednym z najbardziej znaczących ośrodków w kraju. Rytm życia i pracy Lublina określają powstałe po wojnie zakłady przemysłowe, wyższe uczelnie i instytuty naukowe, placówki kulturalne. Nową wielką szansę i perspektywę dla Lubelszczyzny i jej mieszkańców otwarła decyzja o budowie Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Tutejsze społeczeństwo, znane z patriotyzmu podjęło i realizuje wiele cennych inicjatyw z okazji 35-lecia o łącznej wartości blisko miliarda złotych.

Następuje podniosły moment ceremonii — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek w towarzystwie najbliższej rodziny Bolesława Bieruta dokonuje aktu odsłonięcia pomnika i składa u jego stóp wiązankę biało-czerwonych goździków. Rozlega się salwa honorowa. Nad głowami zgromadzonych pojawiają się gołębie — symbol pokoju.

Pomnik przedstawia postać pierwszego prezydenta odrodzonej Polski, trzymającego w dłoni Manifest PKWN. Na tle monumentu — godło ludowego państwa. Na tylnej ścianie — płaskorzeźby, których treść nawiązuje — w artystycznej formie — do historycznych dokumentów mówiących o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Pomnik autorstwo warszawskiego artysty — Bronisława Kubicy, usytuowany jest w sąsiedztwie domu, w którym spędził dzieciństwo i młodość Bolesław Bierut.

I sekretarzowi KC PZPR złożony został meldunek, w którym mieszkańcy Lubelszczyzny zapewniają, że dołożą wszystkich starań, aby sprostać wymaganiom stawianym im przez historię, by nigdy nie zawieść oczekiwań partii.

Do pomnika zbliżają się teraz delegacje organizacji społecznych, zakładów pracy, mieszkańcy Lublina i regionu i składają u stóp monumentu kwiaty. Z głośników płyną słowa lubelskiego poety „Ukochałem cię ziemio, Polsko nazwana, ziemio w ognistym hetmie słońca, miłością szczerszą od dziecięcej, umiłowałem cię mowo urocza, hodowana przez całe lata jak malwy, maki i róże, prostą miłością chłopa, wierną miłością Polaka...".

Uroczystość kończy Międzynarodówka.

(ciąg dalszy na stronie 2)

W 35 rocznicę powstania Polski Ludowej — dając szczególny wyraz uznania dla wkładu w gospodarczy, społeczny i kulturalny rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, za osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym mieszkańców miast, gmin i wsi, poszczególnych załóg i zespołów ludzi pracy przemysłowych zakładów produkcyjnych, jednostek gospodarki morskiej i produkcji rolnej, uczelni i szkół, instytucji kulturalnych i artystycznych, stowarzyszeń i związków oraz żołnierzy ludowego Wojska Polskiego — na wniosek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uchwałą Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odznaczone zostały m.in.: ORDEREM SZTANDARU PRACY II KL. — MIASTO I GMINA WARKA, ODLEWNIA ZELIWA IM. REWOLUCJI 1905 R. W STĄPORKOWIE, RADOMSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „RADOSKÓR" WYTWÓRNIA URZĄDZEŃ INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „TERMOWENT" W RADOMIU; KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI — WIEŚ CHANCZA W WOJ. KIELECKIM.

LATA WALKI LATA NADZIEI

WŁADYSŁAW GÓRA

Wyzwolenie wschodnich ziem polskich latem 1944 roku i utworzenie 21 lipca Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego rozpoczęło w tysiącletniej historii narodu polskiego nowy okres budowania ludowego państwa oraz rewolucyjnych przeobrażeń, prowadzących drogę socjalistycznemu budownictwu, rozpoczęła się w Polsce epoka rewolucji socjalistycznej, której pierwszym aktem było objęcie władzy przez siły rewolucyjne.

PKWN był od chwili swego powstania organem władzy ludowych. Jego pierwszy trzon tworzyła koalicja 4 stronnictw: PPR, PPS, SD. Główną rolę w tej koalicji odgrywały partie robotnicze, w szczególności PPR, na którą spadł główny ciężar i odpowiedzialność za wcielenie w życie zadań stojących przed obozem demokratycznym.

Wydany 22 lipca 1944 roku Manifest PKWN był przede wszystkim programem poli-

(dokończenie na stronie 3)

Fot. A. PĘCZALSKI

Rada Państwa nadała miastu i gminie Stąporków Order Krzyża Grunwaldu III klasy

Każda piędź ziemi

JERZY DANIEL

Sąsiaczy zapukać do pierwszego domu. Tak jest tutaj, gdzie północno-zachodni kraniec puszczy świętokrzyskiej powoli zstępuje w dolinę Czarnej, by przejść się w lasy koneckie. Jest tutaj, ale tak jest wszędzie w tym kraju, że gdziekolwiek stanąć u progu — drzwi otwarty człowiek o losie wpisany w pamięć wspólnego dożywocia.

Byłby to być dom — ten drodze, tamten pod lasem, zmierzwioną strzechą, tomaszejący na wzgórzu, któryś; mógłby to być dom... tego domu, tych domów ...a. Nigdy nie podniosły pogorzeliska, którego gospodarze, ludzie przesiewali popiół, by zwęglone szczątki ...dartych granatami unieść ...chówku najtragiczniejszej dziejach wsi. Jadwiga Sroka wśród odczyniających ...pojmujące requiem i porażonego widoku tamtej sceny zapomnieć nie może ani chwilę życia: ciągle widzi tę zwęgloną postać upadłej na kolana i wspierającej się ramionami o podłogę kobiety, osłaniającej puklerzem własnego ciała maleńkie zwłoki...

Wielka Wieś — partyzantów ostoja. Wieś szeroko rozrzucona, otoczona lasami. W zachodniej części wsi, gdzie domostwa przylegały do leśnej ściany — partyzanci gościli najczęściej, znajdując schronienie w domach Rurarza, Kluska, innych.

Któregoś dnia, zaraz po dziesiątym lutego w czterdziestym trzecim, do mieszkania Rurarza przybyli żołnierze Gwardii Ludowej — ludzie od „Narbutta". Zapewne nie wiedzieli, że ich tropem posuwają się trzej konfidenci wysłani przez żandarmerię w Czarnieckiej Górze. Pojawili się wkrótce po przyjściu partyzantów, niby rozpytują o drogę, niby chcą coś kupować, a wszą i do mieszkań chcą wdzierać się siłą. A gdy im się nie powiódł zamiar przedostania do domu Rurarza — rzucili przez okno granat. Ale któryś z partyzantów wykazał tomczność umysłu i odesłał żelastwo właścicielowi. Wybuch śmiertelnie poraził dwu Ukraińców, zaś ranny Niemiec uszedł z życiem. Leczył się w szpitalu w Końskich, tam rozpowiadał o zemście, która nadejść musi. Lekarz uprzedził mieszkańców wsi, ostrzeżeni mężczyźni poszukali kryjówki w lesie.

Mijały dni w napięciu i w oczekiwaniu na spełnienie groźby odwetu. — Chyba Niemcy chcieli w mieszkańcach wzbudzić przekonanie o winie puszczanej w niepamięć — mówi Jadwiga Sroka. — Ale nadszedł osiemnasty lutego.

Wczesnym rankiem żandarmi wspierani esesmanami otoczyli wieś pierścieniem zacieśniającym się wokół tamtej, zachodniej, podleśnej części. Posuwali się podpalając opuszczone domy po wywiezionych na roboty. Zbliżali się do zagrody Rurarzów.

Nigdzie nie zastali mężczyzn. Żonę Rurarza kolbą karabinu wepchnęli do mieszkania, za nią — jej trzynastoletnią córkę. Za moment dom płonął. Ze chwilę ogień obejmował następne domostwa i przebywających w nich ludzi. Na koniec do domu Klusków wegnali czternaście osób, było wśród nich ośmioro dzieci. Rzucili granaty, dom podpalili. Odchodząc już — zatrzym

Zwróćmy serca, uczucia i myśli ku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Przemówienie I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, w Lublinie

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE! MŁODZIEŻU!

ZGROMADZIŁA nas dzisiaj sprawa doniosła żywo poruszająca uczucia wszystkich Polaków, szczególnie bliska sercu mieszkańców Lublina — zbliżająca się rocznica odrodzenia naszej ojczyzny, dzień 22 Lipca — dzień Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, dzień narodzin ludowej Polski.

Wielu z was tu obecnych pamięta historyczne dni wyzwolenia, zapowiadające zwycięstwo i pokój. To właśnie stąd, z Lublina, który przez siedem miesięcy był stolicą wyzwalającego się kraju, szła na cały świat wieść, że Polska znowu żyje, że z morza cierpień, ze zgliszcz i popiołów odradza się ku wolności i niepodległości.

Wszystko, co nasz naród zbudował i osiągnął w minionym trzydziestopięcioleciu, wszystko, co posiadamy, czym się chlubimy, co stanowi o autorytecie Polski w świecie i jest perspektywą na przyszłość — tkwi korzeniami w owym lipcu 1944 roku. Polsce — wolności światu — pokój ludowi pracującemu miast i wsi — władza i demokracja, praca i ziemia, oświata i sprawiedliwość społeczna! Taki był, jest i po wszystkie czasy pozostanie fundament naszej ludowej państwowości i socjalistycznej drogi rozwoju.

Wielu z was pamięta lata wojny i okupacji, gehennę Zamojszczyzny i Majdanka, płomień wojny partyzanckiej, który ogarnął Lubelszczyznę.

Od tragicznego Września aż do zwycięskiego maja w Berlinie Polacy nie załamali się nigdy, walczyli nieugięcie w ruchu oporu i na wszystkich frontach tej najstraszniejszej z wojen.

Z najgłębszą czcią wspominamy dziś tych najlepszych i najdzielniejszych, którzy polegli w walce z faszyzmem. Składamy hołd męstwu żołnierzy Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego, których łzami radości i kwiatami witali mieszkańcy Lublina przed 35 laty. Chwała i wdzięczność narodu otacza wszystkich bojowników o wolność. Ich bohaterstwo jaśnieć będzie w dziejach ojczystych nigdy nie słabnącym blaskiem.

Historycznym nakazem tamtych czasów było znalezienie odpowiedzi na najważniejsze pytania — o przyszły byt i o drogi rozwoju narodu, o kształt i granice państwa, o niezawodne sojusze, o gwarancje niepodległości i spokojnego nieba nad Polską.

Zdecydowanej i słusznej politycznie odpowiedzi na te pytania udzieliła Polska Partia Robotnicza i współdziałające z nią lewicowe ugrupowania socjalistyczne, ludowe i demokratyczne, komuniści polscy w ZSRR i w innych krajach, twórcy Pierwszej Armii Wojska Polskiego. Program obozu demokracji polskiej wyrażał interesy całego narodu i stał się jego programem. Zespalał masy do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Zyskiwał dla sprawy polskiej niezawodne oparcie w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Określał demokratyczny kształt niepodległego państwa i jego sprawiedliwe, historyczne granice. Otwierał powrót Polaków na prastare piastowskie ziemie nad Odrą Nysą i Bałtykiem. Wytyczał szeroki szlak wszechstronnego rozwoju. Reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, likwidacja analfabetyzmu zapoczątkowały głębokie przeobrażenia społeczne, stworzyły konkretne warunki awansu klasy robotniczej, ludzi pracy w mieście i na wsi.

Czas miniony — całe trzydziestopięciolecie potwierdziło głęboką trafność myśli politycznej i programu obozu demokracji polskiej. Dzięki jego urzeczywistnieniu naród nasz uzyskał historyczną satysfakcję, a męstwo bitewne wszystkich polskich żołnierzy, partyzantów i uczestników ruchu oporu zaowocowało zwycięstwem.

Każdy, niezależnie od tego pod jakim znakiem walczył o wyzwolenie, ma prawo mówić: **Krew moich poległych braci i przyjaciół nie poszła na marne.** Każdy, kto pracą przyczynił się do odbudowy i rozbudowy kraju — ma prawo mówić: **Socjalistyczna, ludowa Polska to nasze dzieło!**

OBYWATELE! RODACY!

POLSKA LUDOWA — to ojczyzna, o jakiej marzyły i do której przez walkę i pracę, przez cierpienia i ofiary zmierzały pokolenia Polaków. Jest ona dziedzictwem całej patriotycznej i postępowej tradycji, jest kontynuacją wszystkiego, co było w naszej przeszłości wielkie i szczytne. Silna swym potencjałem społeczno-ekonomicznym i jednością moralno-polityczną jej obywateli jest ona najlepszą matką dla wszystkich polskich serc.

Trudna była droga naszego narodu od lubelskiego lipca ku obecnej pozycji. Trzeba było wielkiej ofiarności i żarliwości aby pokonać opór sił reakcyjnych i pozyskać dla władzy ludowej wszystkie środowiska społeczne. Trzeba było ogromnej pracy milionów ludzi, aby zabliźnić rany wojenne. Podnieść z ruin fabryki, huty, porty, kopalnie. Przywrócić życie miastom. Otworzyć szlaki komunikacyjne. Nakarmić głodnych, przygarnąć bezdomnych. Otoczyć opieką setki tysięcy wdów i milion osieroconych dzieci. Dźwignąć z ruin i zagospodarować ziemie odzyskane, przyjąć w ojczyste progi repatriantów.

Trzeba było pokonać wiekowe zacofanie, zwielokrotnić i unowocześnić potencjał przemysłowy, dźwignąć rolnictwo, rozbudować miasta, rozwinąć naukę, upowszechnić oświatę i kulturę.

I nasz wykrwawiony naród potrafił tego dokonać!

Pierwsze pokolenie budowniczych Polski Ludowej oddało jej wszystkie swe siły i umiejętności. W atmosferze narodowego zrywu i pionierskiego czynu sprawdzały się ludzkie postawy — zaangażowania, ofiarności, patriotyzmu. W ogniu pracy hartowały się charaktery. Wyrastali ludzie twardzi i mądrzy, najcenniejsze ziarno naszego narodu. W waszym zakładzie i na tysiącach innych budowli socjalizmu młode pokolenie zdawało egzamin patriotyzmu pracy.

Niejeden z was, drodzy towarzysze, pamięta tamte lata, gdy trzeba było znosić wiele niedostatków, zdobywać się na poświęcenia, porywać się na zadania, które wydawały się wręcz niemożliwe. Wielu z tego pokolenia budowniczych przeszło już na zasłużony odpoczynek w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec ojczyzny. Dziś z najwyższym szacunkiem chylimy przed nimi czoła.

Przed kilkoma godzinami uczestniczyliśmy w odsłonięciu pomnika Bolesława Bieruta, wybitnego działacza robotniczego i komunisty, współtwórcy PPR i PZPR, syna ziemi lubelskiej. Był on przewódniczącym Krajowej Rady Narodowej w mrocznych czasach okupacji, był pierwszym prezydentem Rzeczypospolitej Ludowej. Fundując ten pomnik społeczeństwo Lubelszczyzny złożyło hołd jego nieprzemijającym zasługom. Macie szczególne prawo szczycić się jego imieniem.

Z należnym szacunkiem wspominamy i podnosimy zasługi wszystkich działaczy obozu demokracji, działaczy naszej partii i Frontu Jedności Narodu, którzy odegrali czołową rolę w walce wyzwoleńczej i w ustanowieniu władzy ludowej, a wśród nich szczególnie Marcelego Nowotkę, Pawła Findera, Władysława Gomułkę, Aleksandra Zawadzkiego, Wandę Wasilewską, Franciszka Jóźwiaka, Alfreda Fiderkiewicza, Hilarego Minca, Aleksandra Kowalskiego, Edwarda Osóbkę-Morawskiego, Józefa Cyrankiewicza i Bolesława Drobnera, Władysława Kowalskiego, Józefa Niecię, Wincentego Rzymowskiego i wielu, wielu innych. Organizatorów i pierwszych dowódców Wojska Polskiego — Michała Rolę-Żymierskiego, Zygmunta Berlinga, Karola Świerczewskiego, Stanisława Popławskiego, Mariana Spychalskiego.

Pamięć naszego narodu zwraca się ku wybitnym uczonym, twórcom kultury i sztuki, gorącym patriotom i światłym obywatelom tej miary jak Tadeusz Kotarbiński, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Dembowski, Oskar Lange, Władysław Szafer, Wacław Sierpiński, Ludwik Hirszfeld, Bolesław Krupiński, Sylwester Kaliski, Stanisław Kulczyński, Stanisław Pigoń, Władysław Broniewski, Maria Dąbrowska, Xawery Dunikowski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Julian Tuwim, Leon Kruczkowski, Zofia Nałkowska, Leon Schiller, Aleksander Zelwerowicz, Leopold Staff, Lucjan Rudnicki, Tadeusz Sygietyński.

Z serdecznością i niegasnącym uznaniem wspominamy imiona bohaterów pracy, sztandarowych przodowników tego gigantycznego zrywu: Wincentego Pstrowskiego, Wandy Goscminskiej, Franciszka Apriasa, Stanisława Soldka, braci Bugdołów, Marii Iskry i wielu, wielu innych, którzy dawali przykład ofiarnego wysiłku dla socjalistycznej ojczyzny.

Składamy dziś hołd pracy milionów Polaków, wyrażamy uczucia najgłębszej wdzięczności za to, co zrobili dla ojczyzny, co było treścią ich życia, co złożyło się na obecny dorobek materialny i duchowy naszego narodu.

DRODZY RODACY!

Dzięki wysiłkowi narodu, dzięki socjalizmowi wprowadziliśmy Polskę na tory szybkiego rozwoju i nowoczesności. Zwłaszcza w latach siedemdziesiątych osiągnęliśmy po nowe horyzonty we wszystkich dziedzinach gospodarki, nauki i techniki, materialnych, socjalnych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa. Znacie dobrze dorobek tych lat, pamiętacie jak początek, wiecie ile zmieniło się w każdym naszym mieście i w każdej wsi, w życiu każdej polskiej rodziny.

Powiedzmy jednak mocno i otwarcie to, co każdy z nas czuje — kraj nasz ma jeszcze dużo do zrobienia. Wciąż jeszcze musimy usuwać konsekwencje dawniejszych opóźnień i zacofania. W gospodarce, nauce, w technice wciąż musimy iść naprzód. Od tego zależy poziom naszego życia, materialnego i duchowego, siła i pozycja naszego kraju.

Stajemy wobec nowych zadań, które mieście współczesna cywilizacja. Trzeba rozwiązywać problemy energetyczne, żywnościowe, ochrony środowiska człowieka. Boryka się z nimi cały świat. Nie są to zadania łatwe.

Jak zrealizować ogólnonarodowe cele, plany i marzenia? Jak zaspokajać rosnące potrzeby i pokonywać trudności? Czym się kierować w pracy dla Polski? Nasze doświadczenia historyczne, zbiorowa mądrość narodu, nasza racja stanu wskazują jedyną drogę — umacniać socjalizm, zacieśniać jedność naszego narodu, budować obywatelską współodpowiedzialność za losy kraju.

Musimy przy każdym warsztacie pracy, na każdym stanowisku, w każdym zakładzie przemysłowym i gospodarstwie rolnym, gospodarować mądrze i efektywnie. Pracować rzetelnie i wydajnie. Pomnażać majątek narodowy. Umacniać nasze ludowe państwo i pogłębiać socjalistyczną demokrację. Wszędzie i zawsze dbać o sprawiedliwość społeczną, o dobro i godność człowieka, o trwałość i pomyślność rodziny. Takie są nasze drogowskazy. Tym kierujemy się idąc na VIII Zjazd naszej partii.

Możemy z ufnością patrzeć w przyszłość i nakreślać perspektywy narodu i państwa. Posiadamy wielki potencjał gospodarczy, nowoczesny przemysł, wspaniałą, wysoko kwalifikowaną klasę robotniczą, pracowitych i doświadczonych rolników, utalenowaną i coraz liczniejszą inteligencję. Jesteśmy dobrze przygotowani aby sprostać wyzwaniu naszych czasów.

SZANOWNI TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Fundamentalną przesłankę naszej pozycji w świecie i naszego bezpieczeństwa stanowi klasowy i narodowy sojusz ze Związkiem Radzieckim. Wyrósł on z historycznych doświadczeń narodu polskiego, z najlepszych tradycji polskiej klasy robotniczej, ze wspólnej walki z hitleryzmem. Hartował się na polach bitewnych. Sprawdzał się w kształtowaniu powojennego ładu. Rozwijał się i krzepł we wszechstronnej, pokojowej współpracy.

Braterski sojusz Polski i Związku Radzieckiego, będący racją naszego państwa i podstawą jego polityki międzynarodowej głęboko zakorzenił się w sercach i umysłach Polaków. Jest trwały i nienaruszalny.

Możemy umacniać pozycję Polski we współczesnym świecie dlatego, że skutecznie łączymy naszą siłę wewnętrzną, naszą dynamikę polityczną, gospodarczą i kulturalną z siłą całej wspólnoty państw socjalistycznych. Będziemy niezłomnie strzec jedności naszej wspólnoty, pomnażać jej moc ekonomiczną i obronną. Pomyślność socjalistycznej wspólnoty to nasza pomyślność.

Mamy dziś przyjaciół na wszystkich naszych granicach. Łączą nas serdeczne związki i owocna współpraca z bratnią Czechosłowacją i Niemiecką Republiką Demokratyczną, z Węgrami i Bułgarią, z Rumunią i Jugosławią, z Kubą, z budującymi socjalizm zaprzyjaźnionymi narodami Azji.

Powodzeniem uwieńczona została długa, ponad ćwierćwiecze trwająca walka o powszechne międzynarodowe uznanie politycznego i terytorialnego układu w Europie, ukształtowanego po II wojnie światowej. Niezmiernie doniosłym rezultatem tego procesu było stworzenie podstaw dla normalizacji stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec.

Nasze wysiłki i nasza polityka przyczyniły się w istotnej mierze do sukcesu konferencji w Helsinkach. Imię naszego kraju związane jest z wieloma inicjatywami odprężeniowymi i rozbrojeniowymi. Żołnierz polski niejednokrotnie podejmował za granicami kraju zaszczytną służbę dla pokoju.

Rozwijamy obustronnie korzystne stosunki z państwami o odmiennym ustroju społecznym. Systematycznie powiększamy nasz udział w międzynarodowym podziale pracy. Zawsze i wszędzie wspieramy sprawę wolności i postępu.

Zdecydowanie i aktywnie popieramy wysiłki rozbrojeniowe, a zwłaszcza układ o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych podpisany niedawno przez sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżnewa i prezydenta Stanów Zjednoczonych Jimmy Cartera. Oczekujemy rychłej ratyfikacji tego układu. Żywimy nadzieję, że pomyślne wyniki wiedeńskiego spotkania na szczycie otworzą drogę do dalszego postępu odprężenia, do zahamowania wyścigu zbrojeń, do rozwoju korzystnej współpracy międzynarodowej w Europie i we wszystkich regionach świata. Jesteśmy gotowi współdziałać w każdym pokojowym przedsięwzięciu i udzielić poparcia każdej inicjatywie zmierzającej w tym kierunku.

Pokój to najważniejsza sprawa naszych czasów, to podstawowe prawo każdego narodu i każdego człowieka główny warunek pomyślnej przyszłości, wszystkich ludzi.

SZANOWNI ZEBRANI! MIESZKAŃCY LUBLINA!

Na waszej ziemi rodziła się Polska Ludowa. Wraz z nią rosło i rozwijało się wasze miasto. Dziś jest ono piękniejsze niż kiedykolwiek. Słynące przemysłem, kulturą, wyższymi uczelniami, wysoką aktywnością społeczną. To wasz codzienny trud tworzył obecne osiągnięcia. Wasz zakład — Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta należy dziś do przodujących w kraju. Już niebawem wasz region zasłynie węglem i twardą pracą górnika. Wszyscy czekamy na ten dzień.

Macie dziś wszelkie powody do satysfakcji. Gratuluję wam z całego serca i życzę nowych sukcesów w rozwoju Lublina i Lubelszczyzny.

DRODZY RODACY!

W przededniu narodowego święta kieruję do was najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia. Zwracam się do członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, do bezpartyjnych, do młodzieży, do wszystkich Polek i Polaków z gorącym apelem.

Zwróćmy serca, uczucia i myśli ku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Niechaj każdy z nas zastanowi się, jak najlepiej służyć ojczyźnie. By stawała się z każdym dniem piękniejsza, zasobniejsza i silniejsza. By jej córkom i synom żyło się lepiej, pogodniej i dostatniej. Zespolmy wszystkie siły dla tego najwyższego celu.

(PAP)

Nasze święto

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Wśród uczestników akcji letniej OHP

Z Lublina i sekretarz KC PZPR udał się do pobliskich Zamościa, gdzie znajduje się największe w tegorocznej akcji OHP zgrupowanie młodzieży. Do końca wakacji przebywać tu będzie ponad 2 tys. junaków, którzy uczestniczą w różnorodnych pracach budowlano-montażowych, gospodarki komunalnej, w łączności oraz w przemyśle rolno-spożywczym. Młodzi zatrudnieni są przy budowie m.in. wielkiej odlewni żeliwa Fabryki Samochodów Ciężarowych, przy wznoszeniu obiektów mieszkalnych, a także na terenie Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

Kilkusetosobowa grupa młodzieży w niebieskich mundurach wita Edwarda Gierka chóralnym śpiewem. Komendant zgrupowania Edward Zwoliński informuje o pracy przebywających tu obecnie 1200 junaków. Reprezentacja młodzieży Lubelszczyzny melduje i sekretarzowi KC PZPR o zrealizowanych zobowiązaniach w ramach akcji „Młodzi województwu lubelskiego ojczyźnie na jej 35-lecie". Racjonalizatorzy złożyli ponad 2 tys. projektów, których zastosowanie przyniesie gospodarce efekty wartości prawie 24 mln zł. Ponad 400 młodzieżowych brygad pracy socjalistycznej przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł im. 35-lecia. Lubelska młodzież uczestniczy w budowie ośmiu bloków patronackich, a prawie tysiąc młodych rolników podjęło specjalizację gospodarstw. Młodzież obecna jest na wszystkich odcinkach ważnych dla gospodarki województwa i kraju.

Przed opuszczeniem terenu zgromadzenia Edward Gierek wpisał się do obozowej kroniki. Młodzież obdarowała gościa bukietem 35 biało-czerwonych goździków.

Manifestacja społeczeństwa województwa i miasta Lublina

O godzinie 15.00 w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta, największym zakładzie przemysłowym Lubelszczyzny, z udziałem Edwarda Gierka odbyła się manifestacja mieszkańców województwa i miasta Lublina. Nieprzypadkowo jej miejscem było właśnie ta fabryka. Budowa FSC oznaczała bowiem początek industrializacji całego woj. lubelskiego. Stąd wyjechały pierwsze „lubliny" — ciężarówki montowane z radzieckich części i zespołów; tu narodził się polski samochód dostawczy „żuk". FSC to lokcie potężna baza metalurgiczna dla całego polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Załoga tej fabryki uhonorowana została swego czasu Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

I sekretarza KC PZPR wita w imieniu zebranych robotnik odlewni lubelskiej FSC Ryszard Lejwoda. — Zgromadziła nas dziś — mówi — chęć radosnego zamanifestowania przywiązania do Polski socjalistycznej, obchodzącej wielkie święto jubileuszu 35-lecia. Na naszej lubelskiej ziemi dorobek minionych lat widoczny jest najpełniej. Zebraliśmy się w fabryce, która jest najstarszym i do dziś największym zakładem wybudowanym na Lubelszczyźnie w 35-lecia, w zakładzie stanowiącym symbol przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej. Podobnie jak robotnicze załogi w całym kraju, jak całe społeczeństwo, nie szczędzimy sił w pomnażaniu dorobku naszej ojczyzny.

Mówca wręcza Edwardowi Gierkowi robotniczy meldunek o realizacji w FSC obywatelskiego czynu 35-lecia. Mury fabryczne w pierwszym półroczu opuściło nad 12 tys. „żuków", 27 tys. odlewów, 16 tys. ton odku... ponad 1,2 mln kół do sam... dów. Wartość czynów p... cyjnych wyniosła 30 mil... złotych; zmniejszono bra... prawiono jakość, zaoszczę... materiały i paliwo. Załoga... pracowała na rzecz miasta i... go zakładu w czynie społec... ponad 60 tys. godzin.

Następnie zabiera głos Ed... Gierek, który gratuluje miesz... com Lublina i całego region... dotychczasowych osiągnię... przekazuje życzenia nowych... cesów. (Tekst przemówien... Gierka podajemy obok).

Wysłąpienie I sekretarz... PZPR przyjęte zostało długo... tym oklaskami. Uroczyst... nifestacja mieszkańców zie... belskiej i Lublina zakończyła... odśpiewaniem Międzynarodó...

W miastach i wsiach... województw kieleckiego i ra... skiego odbywają się uroczy... ne sesje rad narodow... i FJN. Przekazywane są... żytki nowe inwestycje: ... tale, ośrodki rekreacyjno-... towe, obiekty użyteczności... bliczne.

Uroczystość z udziałem członków Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, tow. Stefana Olszowskiego

25-tysięczne mieszkańców spółdzielcze w woj. radomskim

W przedzień lipcowego świ... ta w Radomiu odbyło się... czenie sztandaru Wojewódz... Spółdzielni Mieszkaniowej... łączone z przekazaniem ... sięcznego, spółdzielczego m... kania, wybudowanego w... radomskim.

Na uroczystość przy... członek Biura Politycznego... kretarz KC PZPR — St... Olszowski, członkowie ... tywy KW partii w Radomiu... i sekretarzem KW PZPR... Januszem Prokopiakiem, ... rez Zarządu Centralnego Zw... ku Spółdzielczości Mieszkaniowego — Stani... Kukuryka, wojewoda radom... — Roman Maćkowski.

Historia Radomskiej spółdz... czości mieszkaniowej, jak... kreślił w swoim wystąpi... zastępca prezesa zarządu... domskiej WSM, Edward ... sięga połowy lat czterdzie... Pierwsza spółdzielnia pow... w tym mieście z inicja... znanego działacza ruchu ... niczego, członka PPS, ... Grzecznarowskiego już w ... roku. Jednak dopiero m... i szczególnie bieżąca 5-lat... okres intensywnego ro... spółdzielczego budowni... Liczba mieszkań tylko w ... minionych trzech lat wz... o 9 tys., a więc o ponad 50 ... cent stanu posiadania ... roku. Wzniesiono nowe ... Ustronie, Borki, Zamłynie, ... trakcie realizacji znajdują ... dzielnica Gołębiów, ... dziesiątki budynków w ... stałych miastach wojewódz... Od początku bieżącego ... WSM gospodaruje już mi... niami o łącznej powierzch... użytkowej ponad milion ... trów kwadratowych.

Wyrazem uznania, dla ... poczynań, mających niew... wy wpływ na dynamizm ... wój województwa jest ... czony wczoraj zarządowi ... w Radomiu — sztandar ... wany przez społeczeństwo ... mi radomskiej. Z rąk przy... niczącego rady WSM, dr ... go Pieniążka odebrał ge... prezes Zarządu Spółdzielc... ward Lis.

DOKOŃCZENIE NA ST...

30-lecie Komisji Planowania

List Edwarda Gierka

W dniu 19 bm. odbyły się w Komisji Planowania przy ... Ministrów w Warszawie uroczystości związane z 35 rocz... wstania PRL oraz 30-leciem centralnego organu planowa...

W gmachu Komisji Planowania przy Radzie Ministrów ... się w obecności prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewi... koracja wieloletnich zasłużonych pracowników tej instytu... znaczeniami państwowymi oraz honorową odznaką Zasłu... Pracownika Państwowego. Wicepreses Rady Ministrów, prz... niczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów ... Wrzaszczyk wyraził podziękowanie prezesowi Rady Ministr... jego koncepcyjną i merytoryczną pomoc okazywaną Komisji ... nowania w rozwiązywaniu podstawowych problemów spo... -ekonomicznego rozwoju i w ukierunkowaniu jej prac...

Podczas uroczystej akademii w sali Teatru Polskiego odczy... został list I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, skierowany ... pracowników Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. ... kreślający poważny wkład tej instytucji w realizację ... partii i wysoką ocenę Komitetu Centralnego PZPR dla ... dorobku i doświadczenia całego kolektywu pracowników ... misji Planowania przy Radzie Ministrów.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki, pisze:

Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła, w środę omawianie sytuacji na arabskich terytoriach okupowanych przez Izrael. Podstawą debaty jest raport komisji powołanej decyzją rady z 22 marca br. w celu zbadania sytuacji na terytoriach okupowanych od 1967 r., włącznie z Jerozolimą.

Przewodniczący komisji, przedstawiciel Portugalii zreferował wyniki prac organu Rady Bezpieczeństwa. Podkreślił on przekonanie komisji, że polityka Izraela stanowi naruszenie prawa międzynarodowego a traktowanie uchodźców palestyńskich jest pogwałceniem IV konwencji genewskiej. Na terytoriach okupowanych Izrael zorganizował bezprawnie 133 osiedla, w tym 17 w samej Jerozolimie i jej okolicach. Od roku 1967 ludność arabska w Jerozolimie i na zachodnim brzegu Jordanu zmniejszyła się o 32 procent. Uzbrojeni osadnicy izraelscy zagarnęli bezbronnej ludności palestyńskiej źródła wody, prywatne posiadłości Arabów a domostwa tych ostatnich są równane z ziemią.

Przedstawiciel Boliwii stwierdził, że trwały pokój na Bliskim Wschodzie możliwy jest do osiągnięcia jedynie w drodze uznania prawa Izraela do istnienia oraz respektowania niezbywalnych praw narodu palestyńskiego. Jeśli chodzi o Jerozolimę, wnioski komisji są zbieżne ze stanowiskiem papieża Jana Pawła II w sprawie umiędzynarodowienia tego miasta.

Spośród 7 mówców, jacy zabierali głos w pierwszym dniu debaty, jedynie przedstawiciel Izraela skrytykował komisję, co więcej, zaatakował Radę Bezpieczeństwa za podjęcie tego tematu, co „nie służy realizowaniemu obecnie procesowi pokojowemu na Bliskim Wschodzie". Raport komisji uznał on za „atak na suwerenne prawa Izraela", i oświadczył, że „Jerozolima, cała i niepodzielna, pozostanie na zawsze stolicą Izraela".

Przedstawiciel Jordanii stwierdził, że Jerozolima powinna pozostać otwarta dla wszystkich trzech religii, monoteistycznych: judejskiej, chrześcijańskiej i mahometańskiej i że gdyby nawet Izrael zwrócił wszystkie okupowane terytoria z wyjątkiem Jerozolimy, Arabowie nie zrezygnują ze swych praw do świętego miasta.

Debata trwa.

Automatyczny ruch międzymiastowy

Wojewódzki Urząd ... munikacji w Kielcach in... je, że od dnia 19 bm. ... miony został automatyczny ... międzymiastowy w ... Starachowicz Św. — Starachowice ... numerze kierunkowym ... rachowice. — Ostrowiec ... numer kierunkowy 41.

LATA WALKI LATA NADZIEI

(dokończenie ze strony 1)

tycznym — ustalał podstawowe założenia społeczno-ustrojowe nowej, ludowej Polski, określał — choć w sposób najbardziej ogólny — istotę i charakter władzy ludowej, podstawowe zasady organizacji nowego aparatu państwowego oraz jego politykę zagraniczną. Manifest Lipcowy wysuwał na czoło sprawę doprowadzenia do końca wyzwoleńczej wojny z hitlerowskim okupantem, całkowitego wyzwolenia i zjednoczenia ziem polskich po Odrę i Nysę Łużycką.

Manifest omawiał sprawę dokonania zasadniczego zwrotu w stosunkach z bratnimi narodami radzieckimi, podkreślał konieczność prowadzenia polityki trwałego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją oraz pogłębienia sojuszu i współpracy ze wszystkimi demokratycznymi państwami świata.

Manifest PKWN był podstawowym dokumentem obozu demokratycznego, wytyczającym drogi odbudowy i rozwoju kraju, na zupełnie nowych podstawach, znajdujących swe uzasadnienie w konieczności rozwiązania najbardziej zasadniczych, historycznych i aktualnych interesów narodu. Stanowił program budowy Polski Ludowej — Polski bez wielkich kapitalistów i obszarników, związanej sojuszem ze Związkiem Radzieckim i międzynarodowymi siłami postępu i demokracji, z granicami nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Wyzwolenie ziem polskich przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie oraz objęcie władzy przez PKWN stanowiło dla kontrrewolucyjnych sił dotkliwą klęskę, nie zrezygnowały one jednak z walki o władzę. I chociaż na fali radosnych nastrojów spowodowanych wyzwoleniem z hitlerowskiej niewoli wyszła z konspiracji i włączyła się do pracy nad odbudową kraju znaczna część ludzi związanych uprzednio z „obozem londyńskim", to jednak w podziemiu pozostały jeszcze dość znaczne siły. Ich ośrodkiem dyspozycyjnym była Delegatura rządu emigracyjnego i tzw. Rada Jedności Narodowej reprezentująca organizacje polityczne, uznające nadal burżuazyjny rząd w Londynie. Siłę zbrojną sił reakcyjnych stanowiła przede wszystkim Armia Krajowa a po jej oficjalnym rozwiązaniu w styczniu 1945 roku tzw. Delegatura Sił Zbrojnych. W konspiracji pozostało również tajemnicowe oraz znaczna część członków Batalionów Chłopskich oraz pozostające formalnie poza „obozem londyńskim" elementy skrajnej prawicy wywodzące się z tzw. Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR) oraz organizacji sanacyjnych. Pod wpływem ONR znajdowały się Narodowe Siły Zbrojne (NSZ) i Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (NZW), które wsławiły się bezpardonową i okrutną walką przeciwko lewicy a zwłaszcza PPR. Były to siły poważne, chociaż „obóz londyński" zachowały w tym czasie słabości i niedomagania. Był on wewnętrznie rozbity i skłócony, a podstawową słabość stanowił brak pozytywnej koncepcji programowej. Znęcanemu wojną i okupacją narodowi nie potrafił on nic zaofiarować" poza obietnicą nowej wojny światowej między socjalistycznym Związkiem Radzieckim a kapitalistycznym Zachodem, a więc nowe cierpienia i nieszczęścia w imię utrzymania przy Polsce ziem zamieszkałych w większości przez narody niepolskie. W imię rzekomego legalizmu, a faktycznie broniąc interesów klas posiadających, sprzeciwiał się oczekiwanym przez szerokie rzesze społeczeństwa reformom społecznym.

Zupełnie inny charakter miał program sił demokratycznych skupiających się wokół PPR. Był to konstruktywny i dalekowzroczny program budownictwa nowej, ludowej Polski. Zachęcając masy do realizacji tego programu PKWN występował jako rzeczywisty promotor historycznych dążeń narodowych, zmierzających do umocnienia niepodległości i suwerenności państwa polskiego, jako organizator zasadniczych przemian, mających trwałe znaczenie dla zapewnienia odrodzonej Polsce bezpieczeństwa i warunków szybkiego rozwoju.

Powstanie Rządu Tymczasowego i uznanie go przez Związek Radziecki zmusiło rządy Stanów Zjednoczonych Ameryki i W. Brytanii do zadeklarowania swego udziału w ostatecznym uregulowaniu sprawy polskiej. Zajęła się tym konferencja szefów rządów wspomnianych państw — J. Stalina, F. D. Roosevelta i W. Churchilla — w Jałcie, w lutym 1945 r. Ustalono na niej ogólne zasady, według których miał zostać utworzony w Polsce rząd, jaki mógłby być uznany przez Stany Zjednoczone Ameryki i Anglię. Miał on powstać na bazie Rządu Tymczasowego.

Ogromne znaczenie dla podniesienia autorytetu i umocnienia pozycji międzynarodowej Rządu Tymczasowego miało zawarcie układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim 21 kwietnia 1945 r. Układ stanowił wyraz zasadniczego zwrotu, jaki nastąpił w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim w kierunku sojuszu i współpracy. Stwarzał on realną zaporę przeciwko groźbie powtórzenia się agresji ze strony niemieckiego imperializmu, niewzruszoną podstawę rzeczywistej niepodległości i suwerenności Polski, gwarancję bezpieczeństwa jej nowych granic.

Osiągnięcia władzy ludowej stały się podstawową przesłanką do utworzenia na jego bazie w połowie 1945 r. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (TRJN). Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej powołany został przez prezydenta KRN 28 czerwca 1945 roku w rezultacie uzgodnień dokonanych na konferencji przedstawicieli Tymczasowego Rządu oraz reprezentantów różnych demokratycznych grup polskich z kraju i zagranicy, przeprowadzonej w dniach 17—21 czerwca w Moskwie. Został on oficjalnie uznany przez Francję już 29 czerwca, przez Anglię i Stany Zjednoczone Ameryki 5 lipca oraz w następnych tygodniach i miesiącach przez inne państwa koalicji antyhitlerowskiej i niektóre państwa neutralne.

Powstanie TRJN zapoczątkowało równocześnie nowy etap walki o utrwalenie władzy ludowej. W skład tego rządu weszli bowiem, na podstawie decyzji konferencji moskiewskiej, również przedstawiciele prawicy ruchu ludowego, którzy nie chcieli zrezygnować z planów obalenia władzy ludowej. Pierwszym krokiem na tej drodze miało być przejęcie przez grupę skupioną wokół byłego premiera rządu emigracyjnego i wicepremiera w TRJN — Stanisława Mikołajczyka, kierownictwa nad całym ruchem ludowym i stworzenie w ten sposób szerokiej bazy społecznej dla sił prawicowych.

Ponieważ stojąca na pozycjach radykalnych większość kierownictwa SL odrzuciła zasady porozumienia wysunięte przez Mikołajczyka żądające dla prawicy decydujących pozycji we władzach stronnictwa, utworzył on 22 sierpnia własną partię pod nazwą Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL).

Utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej spowodowało również istotne zmiany w działalności reakcyjnego podziemia.

1 lipca 1945 r. rozwiązała się działająca w konspiracji Rada Jedności Narodowej. W ślad za tym nastąpiła likwidacja Delegatury rządu emigracyjnego, a 6 sierpnia 1945 roku Delegatury Sił Zbrojnych.

Na mocy dekretu amnestyjnego wydanego przez Radę Ministrów RP 2 sierpnia 1945 roku, wyszło z podziemia ponad 42 tys. ludzi, głównie z szeregów BCh i AK.

Jednakże w początkach września 1945 roku pozostali w podziemiu przywódcy byłej AK utworzyli nową organizację pod nazwą Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość" (WiN). Ogłoszona przez nią deklaracja polityczna zgodna była w zasadzie z głoszonymi przez PSL poglądami. Kierownictwo WiN solidaryzowało się bowiem w pełni z polityką PSL i nawoływało w swych instrukcjach i odezwach do okazania mu całkowitego poparcia. Równocześnie powołało ono w ramach swej organizacji specjalny „Wydział Bezpieczeństwa" kierujący działalnością zbrojnych oddziałów, które rozpoczęły w wielu regionach kraju szeroką akcję terrorystyczną. Terrorystyczną działalność przeciwko władzy ludowej prowadziły także bandy NSZ i NZW a na terenach południowo-wschodnich nacjonalistycznej Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Działalność zbrojna prowadzona przez podziemie uzupełniała legalną działalność PSL skierowaną przeciwko władzy ludowej, a jej celem końcowym było przygotowanie warunków do zwycięskiego przeprowadzenia wyborów i przejęcia władzy przez siły burżuazyjne. Największe nasilenie walk przypadło na wiosnę 1946 r., a dywersyjne ich nasilenie utrzymywało się aż do wyborów do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. Ogółem w rezultacie terrorystycznej działalności podziemia zginęło w latach 1944—1947 około 17 tys. osób, w tym ponad 6 tys. funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa i MO i kilka tysięcy żołnierzy WP i KBW oraz tysiące aktywistów partii, demokratycznych organizacji młodzieżowych i pracowników administracji państwowej. Uwzględniając straty podziemia (około 8 tys.) i ludności niezaangażowanej politycznie, ogółem w bratobójczych walkach wznieconych przez siły reakcyjne zginęło ponad 30 tys. osób.

Kulminacyjnym punktem walk politycznych i zbrojnych między siłami demokratycznymi skupionymi wokół PPR a legalną opozycją i popierającym ją podziemiem było „referendum ludowe" w czerwcu 1946 roku, w którym większość społeczeństwa opowiedziała się za realizacją programu sił demokratycznych oraz przede wszystkim wybory do pierwszego powojennego Sejmu 19.1 1947 r. Z odrębnymi listami wyborczymi wystąpiły: Blok Stronnictw Demokratycznych (PPR, PPS SL i SD), PSL, SP i PSL „Nowe Wyzwolenie" (secesja PSL utworzona w czerwcu 1946 r. na bazie wyodrębnienia się części antymikołajczykowskiej opozycji w PSL). To ostatnie wspólnie z blokiem szło jedynie na ziemiach odzyskanych. Wybory przyniosły zdecydowane zwycięstwo Blokowi Demokratycznemu na listę którego padło aż 80,1 proc. wszystkich oddanych głosów. Na listę PSL padło jedynie 10,3 proc. głosów, na Stronnictwo Pracy 4,7 proc., na PSL „Nowe Wyzwolenie" 3,5 procent oraz na inne ugrupowania 1,4 proc.

Z 444 mandatów Blok Demokratyczny (PPR, PPS, SL i SD) otrzymał 394 mandaty, 28 mandatów uzyskało PSL, 12 — SP, 7 — PSL „Nowe Wyzwolenie", 3 — koła katolickie.

Rozkładowi Mikołajczykowskiego PSL, jaki wzmógł się po zwycięstwie wyborczym Bloku Demokratycznego, towarzyszyło dalsze osłabienie reakcyjnego podziemia. 22 lutego 1947 roku Sejm uchwalił ustawę o amnestii na podstawie której ujawniło się łącznie ponad 60 tys. ludzi. W końcu 1948 r. pozostały w podziemiu zbrojnym jedynie nieliczne i rozproszone grupy, których liczebność nie przekraczała dwu tysięcy osób. W tym czasie utraciły one całkowicie już polityczny charakter, przekształcając się najczęściej w zwykłe bandy rabunkowe. Likwidacja podziemia politycznego i zbrojnego stanowiła zamknięcie dramatycznych w swej wymowie walk bratobójczych, przelewu krwi w interesie schodzących z areny dziejów klas posiadających. Umocniła ona i utrwaliła powstałą w lipcu 1944 roku władzę ludową, ułatwiła późniejsze przejście do szerokiej ofensywy sił socjalistycznych.

WŁADYSŁAW GÓRA

Dziadek dla wnuczki

Fot. K. OLCHAWA

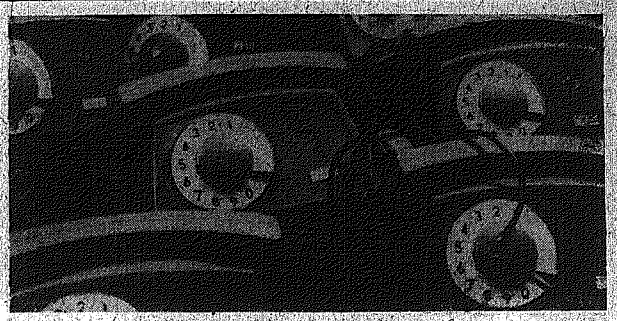

Fot. AR. T. RADECKI

Radomskie dokonania

Dewizy dla kraju

STAN posiadania i realne możliwości przemysłu ziemi radomskiej u progu narodzin nowego województwa zadecydowały, iż miejscowe władze, określając jego perspektywiczne jutro, wybrały specjalizację w produkcji rynkowej i eksportowej. Słuszność tej koncepcji potwierdziły decyzje Biura Politycznego KC PZPR i prezesa Rady Ministrów, wyznaczające kierunki i sposoby rozwoju województwa. Potwierdza ją także praktyka minionych kilku lat.

Radomski przemysł dostarcza półtora procent globalnej produkcji kraju. Wartość eksportu naszych zakładów stanowi niecały procent w odniesieniu do całego eksportu krajowego. Z analizy jego przyrostu wynika, że następuje on w tempie szybszym niż ogólny przyrost produkcji. W 1967 roku sprzedaż radomskich wyrobów dla odbiorców zagranicznych zamknęła się kwotą 109,3 mln zł dewizowych, w 1975 r. wzrosła do 278,4 mln zł dew., a w roku ubiegłym sięgnęła już 427,1 mln zł dew. Obecnie 50 jednostek państwowych i spółdzielczych produkuje na eksport. Większość tej produkcji pochodzi z Zakładów Metalowych im. Gen. „Waltera", „Radoskóru", RWT i „Pronitu". Udział tych eksporterów w ogólnym eksporcie województwa wynosi prawie 70 proc. W strukturze asortymentowej przeważają wyroby elektromaszynowe i rolno-spożywcze.

Założenia planu pięcioletniego 1976—1980 przewidują przyrost produkcji eksportowej o 82,3 proc. Uzyskiwana dotychczas dynamika dowodzi realności tej prognozy.

Intensyfikacja eksportu, włączanie się doń małych zakładów spółdzielczych, penetrowanie i zdobywanie nowych rynków zbytu, zwłaszcza w krajach wysoko uprzemysłowionych nie jest dziś sprawą łatwą. Wymaga to z jednej strony niezbędnych nakładów na inwestycje i modernizacje starych zakładów i wyeksploatowanego parku maszynowego, z drugiej — szukania przez producentów coraz to lepszych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych, większej dbałości o estetykę wyrobów, ich wykończenie, kolorystykę, opakowanie. Centrale handlu zagranicznego zgłosiły pod tym względem wiele zastrzeżeń dotyczących min. niektórych typów maszyn do szycia, kuchni gazowych, amunicji myśliwskiej, nakryć stołowych, aparatów telefonicznych i obuwia. Co zrobili radomscy producenci, by mankamenty te eliminować? Liczne zakłady poddawane są procesom modernizacyjnym i rozbudowie („Gerlach", „Pronit", „Radoskór", RWT. Fabryka Obrabiarek Precyzyjnych, „Hortex" w Przysusze). Wdrażane są programy poprawy jakości i nowoczesności produkcji.

Zakłady Metalowe opracowały prototyp automatycznej maszyny do szycia klasy 455, podjęły produkcję nowych maszyn zygzakowych klasy 720, 722, zwiększyły wyrób poszukiwanych prasowalnic domowych, rozszerzyły asortyment maszyn do pisania. Z powodzeniem rozwija się produkcja licencyjnych maszyn „singer".

Oddanie do eksploatacji Zakładu Tarcz Numerowych o zdolności 2 mln sztuk i modernizacja parku maszynowego pozwoliły na zintensyfikowanie eksportu w RWT. W ostatnich 3 latach wprowadzono tu do produkcji nowe typy telefonów „tulipan", „malwa", „ebaber". Opracowano ponadto wzory aparatów przeznaczonych dla odbiorców z krajów arabskich i afrykańskich oraz zespół telefoniczny do łączności lokalnej. Wprowadza się również nowoczesne rozwiązania podzespołów — elektroniczny sygnał wywołania, tarcze numerową z podświetlaczem, tzw. hybrydowe układy rozmowne.

Rozwój eksportu butów z „Radoskóru" mógł być realizowany po wprowadzeniu nowoczesnych maszyn i urządzeń. W ostatnich 2 latach wydatkowano tu na te cele ponad 100 mln zł dewizowych. Pozwoliło to na szybkie dostosowywanie się radomskiego producenta do wymogów zagranicznej mody.

W „Pronicie" realizowane są inwestycje związane z produkcją trzech wyrobów eksportowych — polcorfamu, amunicji myśliwskiej i nitrocelulozy.

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w wyniku zakupu maszyn i urządzeń mogła uruchomić eksportową produkcję przetworów warzyw i owoców.

W „Gerlachu" w latach 1975—1978 wydatkowano na inwestycje 393,2 mln zł. Wpłynęły one na przyrost mocy produkcyjnych i podniesienie jakości „gerlachowskich" nakryć. Wprowadzono tu również szereg zmian w konstrukcji i technologii wyrobów (zmiany kształtu, ornamentacji).

Wszystkie te dokonania miały na celu wzrost konkurencyjności towarów radomskich firm na rynkach zagranicznych.

Efekty są widoczne. Plan roku 1979 przewiduje zwiększenie produkcji eksportowej o 8,2 proc. Półroczna ich realizacja dowodzi, iż istnieją realne szanse, by wzrost ten osiągnąć.

Korzystne zmiany odnotować można w jakości wyrobów. W roku ubiegłym radomscy eksporterzy wysyłali 121 asortymentów towarów ze znakiem jakości „1" o wartości 2,4 mld zł. „Walter" jest wytwórcą dwóch typów maszyn do szycia legitymujących się znakiem „Q". Eksport towarów oznakowanych zwiększył się o 12,3 proc. Zmniejszeniu o 20 proc. uległy kary płacone za wady jakościowe. Jest to prawdziwy powód do radości dla powołanego w czerwcu Radomskiego Klubu Eksporterów, do którego przystąpiły 23 przedsiębiorstwa i spółdzielnie.

Rynkowa oferta radomskiego przemysłu jest szeroka i zbieżna z produkcją eksportową. Obejmuje wiele wyrobów, wytwarzanych jedynie w Radomiu i województwie. Należą do nich maszyny do pisania i szycia, prasowalnice, kuchnie gazowe i elektryczne, skóry syntetyczne, amunicja myśliwska, aparatura instalacyjno-sanitarna i inne wyroby.

Analizy rynku krajowego wykazują, iż na wiele z tych artykułów zapotrzebowanie w najbliższych latach będzie dwukrotnie wyższe niż obecnie. Istnieje również potrzeba zwiększania produkcji wyrobów do wyposażenia mieszkań, zwłaszcza z grupy „1001 drobiazgów".

Systematycznie ulega poprawie jakość produktów przeznaczanych dla odbiorców krajowych. W I kwartale tego roku przedsiębiorstwa województwa radomskiego uzyskały 15 kolejnych zezwoleń na znak jakości „1".

Coraz szerszy udział w produkcji rynkowej ma spółdzielczość pracy. W ostatnich 3 latach około 30 spółdzielni podjęło produkcję poszukiwanych na krajowym rynku artykułów — mebli, odzieży, galanterii skórzanej, bielizny, ubrań dziecięcych, akcesoriów samochodowych, dziewiarstwa, zabawek. Nie wszystkie jednak możliwości zostały wykorzystane. Drobną wytwórczość województwa radomskiego jest w przededniu reorganizacji; która powinna dać jej szersze pole manewru z myślą o zaspokojeniu rzeczywistych potrzeb rynku.

WIESŁAWA SADOWSKA

fakty i opinie

GDY 35 lat temu siły demokratyczne skupione pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej wokół programu Krajowej Rady Narodowej i Związku Patriotów Polskich formułowały w Manifeście PKWN wielki program odbudowy Polski po wrześniowej klęsce i pięciu latach krwawych zmagań z faszyzmem, jedno nie ulegało najmniejszej wątpliwości. MUSI TO BYĆ POLSKA WEWNĘTRZNIE SILNA USTROJEM DEMOKRATYCZNYM I STRUKTURALNYMI REFORMAMI SPOŁECZNO-GOSPODARCZYMI, ZAŚ W POLITYCE ZAGRANICZNEJ ZESPOLONA TRWAŁYMI SOJUSZAMI Z WSZYSTKIMI POSTĘPOWYMI SIŁAMI EUROPY I ŚWIATA, PROWADZIĆ POLITYKĘ POKOJU I WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ.

Program ten wynikał nie tylko z realistycznej oceny układu sił w powojennym świecie, ale także z wielkiej lekcji historii, międzywojennych doświadczeń narodu, zakończonych klęską wrześniowej kampanii.

Przyczyną klęski, mimo bohaterstwa żołnierzy, poświęcenia całego społeczeństwa, była antynarodowa, klasowo obca ogromnej większości polityka, oparta na sprzecznych z żywotnymi interesami państwa sojuszach politycznych i militarnych.

Manifest PKWN wprowadzając przewartościowania do polskiej doktryny politycznej, ustalając pryncypia polityki zagranicznej założył zupełnie nowe jakościowo elementy. Jeden z nich, to właśnie oparcie tej polityki na równoprawnym partnerstwie i ścisłej współpracy z wszystkimi sąsiadami, głównie ze Związkiem Radzieckim, który przejąwszy na barki swych narodów główny ciężar walki z hitleryzmem wyszedł z wojny jako mocarstwo stanowiące główny czynnik polityczny i militarny w skali globalnej i dzięki którego pomocy i przyjaźni żołnierz polski mógł zawiesić biało-czerwony sztandar nad ruinami Berlina, zaś naród przystąpić do odbudowy zniszczeń i tworzenia dzisiejszego obrazu Polski rozwiniętej i uprzemysłowionej. Kolejny element — to stworzenie nowej Polski w historycznych, trwałych granicach, kraju zamieszkałego przez jednorodną etnicznie narodowość polską. Wreszcie ustalenie tych granic z uwzględnieniem interesów państw sąsiednich, jako podstawy do dalszej, przyjacielskiej współpracy, stworzenia sojuszów opartych na trwałych podstawach.

Upłynęło zaledwie kilkanaście miesięcy, niemal dokładnie rok, gdy mocą układów poczdamskich z 2 sierpnia 1945 roku założenia te stały się realną rzeczywistością.

Dalekowzroczność i mądrość polityczną twórców Manifestu PKWN udokumentowało w pełni minione 35 lat. Kraj nasz realizuje konsekwentnie tę linię. Dzięki temu

System wypróbowanych sojuszy

Polska, wsparta rewolucyjnymi przemianami w polityce wewnętrznej, gigantycznymi osiągnięciami społeczno-gospodarczymi jest bez przedwojennej megalomanii „mocarstwowości" realnym czynnikiem w całokształcie polityki światowej. Nasze inicjatywy bądź zgłaszane samodzielnie, bądź też wspólnie z państwami socjalistycznymi i postępowymi krajami innych kontynentów wniosły do powojennej rzeczywistości wymierny wkład.

Wystarczy posłużyć się chociażby przykładami z forum parlamentu światowego — ONZ.

Począwszy od 12 stycznia 1946 roku, kiedy to Polska na dwuletni okres wybrana została członkiem Rady Bezpieczeństwa po uznaną przez cały świat Deklarację o Wychowaniu Społeczeństw w Duchu Pokoju, inicjatywę zgłoszoną na sesji ONZ przez tow. Edwarda Gierka 10 października 1974 roku, a uchwaloną jako obowiązujący dokument w dniu 15 grudnia 1978 r. Te dwa wydarzenia przedzielone ponad trzema dziesięcioleciami działalności ONZ wypełnia bogaty rejestr innych dokonań naszego kraju w budynku na East River. Nie sposób ich wymienić. Może tylko kilka najważniejszych. Projekt rezolucji o zapobieżeniu groźby nowej wojny światowej z roku 1953, plan Rapackiego o utworzeniu w Europie strefy bezatomowej, który jakkolwiek nie przyjęty to jednak znalazł naśladowców w innych rejonach świata i odbił się szerokim echem w opinii publicznej. Rezolucje: o równouprawnieniu handlu i współpracy gospodarczej, o ochronie środowiska, przeciwko dyskryminacji kobiet, zakazie użycia broni chemicznej i bakteriologicznych, Konwencja Praw Dziecka, uchwała o nieprzedawnianiu ściganiu zbrodni ludobójstwa, Konwencja Praw Człowieka, aktywny udział w komitetach rozbrojeniowych w Genewie i Wiedniu, misjach pokojowych w Korei, Indochinach czy wreszcie obecnie na Bliskim Wschodzie...

Ale nie tylko forum ONZ. Stały rozwój i umacnianie obszru socjalistycznego, dwustronne, wielolatnie układy o przyjaźni i współpracy oraz integracyjna działalność w ramach RWPG, konstruktywne propozycje Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego z których budapeszteńska zaowocowała historycznymi obradami KBWE w Helsinkach i dokumentem, określonym jakie trzeba przez przemawiającego w stolicy Finlandii tow. Edwarda Gierka — Wielką Kartą Pokoju.

Nie kuszę się nawet o przekazanie cząstki przebogatego rejestru polskich dokonań i inicjatyw pokojowych na arenie międzynarodowej w minionym 35-leciu. Jedno nie podlega dyskusji — Polska wzmacniana realnymi sojuszami z bratnimi krajami wspólnoty socjalistycznej, dwustronnymi umowami o przyjaźni i współpracy z wieloma krajami świata, realizuje pryncypia nakreślone w Manifeście PKWN, którego duchowi i literze jesteśmy wierni we wszystkich dziedzinach naszego życia.

WŁADYSŁAW GRABKA

LEKCJA

TO pytanie wisi w powietrzu już od łobrych trzech godzin, rozmywa się w chemicznych terminach, wyjaśnieniach, które niczego nie wyjaśniają. W domysłach, bo konkretów niewiele. Jak to właściwie jest: czy rację miała autorka artykułu pt. „Bardzo ważna sprawa" (Jadwiga Karolczak „Słowo Ludu" z dnia 26—27 maja br.) pisząc o zawiłej drodze wynalazców z kieleckiej „Iskry", czy racji należy uznać słuszność opinii zespołu powołanego przez Komitet Zakładowy partii w fabryce. A pisze ten zespół na zakończenie bardzo specjalistycznych rozważań tak: „Fragmentaryczne i hasłowe przedstawienie w prasie tak bardzo złożonych problemów bez rzetelnego poznania podstawowych uwarunkowań wprowadza w błąd czytelników, w tym również władze terenowe i centralne, podzywa niesłusznie autorytet kierownictwa fabryki, które musi łączyć interesy racjonalizatorów z bezpieczeństwem i zdrowiem załogi".

Teraz, na egzekutywie Komitetu Zakładowego, sekretarz KZ, Liliana Ozimina wprawdzie utrzymuje, że artykuł zaszkodził „Iskrze" na opinii, ale nie sposób nie dostrzec korzyści — mówi się bowiem dzisiaj o bardzo ważnej sprawie: czy mianowicie doceniamy myślenie, czy tworzymy zachęty do myślenia. Organizacja partyjna nie może dopuścić do szastania talentami ludzi, więc po kolei, jak to było.

Podjęli się rzeczy niezmiernie trudnej. Przed wynalezieniem polskiego chłodziwa szliferskiego skapitulowały poważne instytuty naukowo-badawcze. A oni nie. Po jedenastu latach przerwy sprawa wróciła do laboratorium, dzięki nim właśnie, tacy oni są. Czy w pełni mają rację? Kto to wie! Badań na szerszą skalę nie było, wszystko oparte na domysłach. Ale organizacji partyjnej tak nie wolno. Więc gdy towarzysz Adamczyk stwierdza, iż próby były, choć decyzji na ich przeprowadzenie nikt nie wydał, towarzyszka sekretarz usiłuje dociec, jak to w ogóle możliwe.

— Możliwe — wyjaśnia towarzysz Celiński — po prostu zabrakło chłodziwa z importu, więc wzięliśmy to „nasze". I było od października zeszłego roku do połowy czerwca.

Towarzyszka sekretarz znów zakłopotana: — I mimo to nikt go nie poddał próbom, badaniom, tak na dziko? Co wy na to, dyrektorze Chyb?

Dyrektor do spraw technicznych opowiada się po stronie wynalazców. I dodaje, że się cieszy, bo nowe, własne chłodziwo oznacza znaczne oszczędności dewizowe, uniezależnienie się od zawodnych dostawców, słowem — same korzyści.

— Jest się o co bić — powiada dyrektor. Zaś co do projektu wynalazczego, to nie bardzo pamięta jak to było. Zadekretował go, to pewne. Ale potem?

Towarzyszka Ozimina nie bardzo więc rozumie, o co znów chce się bić dyrektor, jeśli tak mało pamięta. Szuka wyjaśnienia w opinii Ośrodka Badawczo-Rozwojowego. Jeśli sprawa jest tak poważna, jak ją tutaj przedstawiła komisja i dyskutanci, to ktoś powinien być dobrze zorientowany. Wprost trudno uwierzyć opinii towarzysza Jęczmienia, że działalność OBR zahamowała pracę nad chłodziwami.

— Nie OBR zahamował pracę — mówi dyrektor ośrodka dr Kraszewski — lecz artykuł prasowy. Bo co do wynalazku młodych inżynierów dr Kraszewski nie ma wątpliwości: jest on tak ogólnikowy, że na dobrą sprawę każdy z pracowników OBR niemal z dnia na dzień mógłby takie opracowanie wykonać w ramach obowiązków, w godzinach pracy.

Ale nie wykonał, chociaż problem jest palący. Przemysł maszynowy od lat importuje chłodziwa w ilościach przemysłowych z Włoch, Anglii i Szwecji. Jeszcze w 1966 roku zlecono Instytutowi Obróbki Skrawaniem opracowanie chłodziwa na bazie krajowych surowców i liczne, jakoby, próby skończyły się niepowodzeniem.

Dr Kraszewski jest zdania, że nauka nie cierpi pośpiechu i popędzania, działać należy spokojnie i rozważnie z pełną asekuracją gdyż ryzyko jest kolosalne.

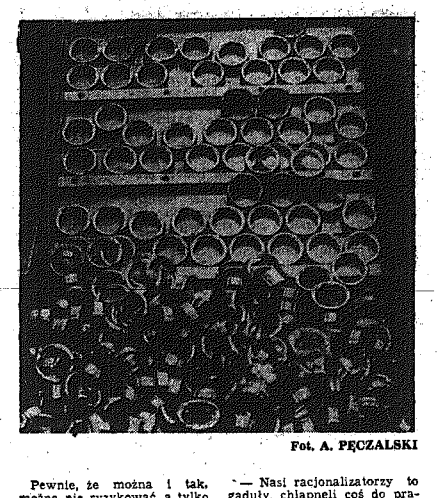

Fot. A. PĘCZALSKI

Pewnie, że można i tak, można nie ryzykować, a tylko brać te pensje w spokoju i pełnym bezpieczeństwie. Coś takiego nigdy i nikomu niczym nie zagroziło. Tymczasem ludzie stykają się z chłodziwem, mogą być na nie uczuleni.

I byli w dwu lub trzech przypadkach. Ale czy na pewno z powodu chłodziwa? A czy to z importu jest całkowicie bezpieczne? Też nie jest. Również były zatrucia i to nawet ciężkie. Oni tam, na Zachodzie stosują kremy i rękawice ochronne. Japończycy po spuszczeniu chłodziwa z instalacji i przed ponownym jej napełnieniem, przez trzy doby wszystko odkażają. U nas wymiana trwa z soboty na niedzielę.

Zresztą co w nim może być groźne dla zdrowia, towarzyszu Adamczyk?

— Trudno odpowiedzieć towarzysze, autorzy chłodziwa dodają tam różne detergenty, takie same, jakie stosowane są w gospodarstwie domowym. Może chodzi o proporcje? Każdy z nich oddzielnie jest neutralny, a pomieszane...

Koleżanka Rysiak jest rzecznikiem ochrony środowiska naturalnego, jej opinia jest tu najważniejsza: mieliśmy kłopoty z neutralizacją oczyszczalni, po wypuszczeniu naszego chłodziwa z instalacji.

— Znaczy trudniej się to nasze neutralizowało niż to z importu?

— Tak trudniej, ale to jest sprawa skomplikowana, z tamtym też są kłopoty.

Nasze chłodziwo dłużej pracowało w mniejszej instalacji, bo 8 miesięcy i było lepsze od tego z importu, mniej podatne na bakterie.

— Dobrze, towarzysze, powiedzmy, że poprawimy to chłodziwo, zbadają je w instytutach, wystawią atesty i co wtedy?

— No, będą kłopoty jeszcze większe. Wytwarzamy je na hydrorafinacie z Płocka, ale kiedy zamawiamy je tam w ilości dwu, trzech ton, to oni nie chcą, gadać; to jest żadna ilość. Oni mogą sprzedawać całymi cysternami. Chyba, że spróbujemy z Trzebinią...

Wiec pada na tej egzekutywie niezmiernie ostre pytanie — może u nas, w naszym zakładzie, w ogóle nie opłaci się być racjonalizatorem? Droga, jaka on ma do przebycia jest bardzo trudna i wyboista. Co z tego, że zagadnieniem racjonalizacji zajmujemy się podczas posiedzeń plenarnych organizacji partyjnej a także egzekutyw? I co z tego, że wydajemy specjalny biuletyn? Widocznie źle się staramy. A przecież nasi inżynierowie i technicy wiele potrafią.

Z wynalazkami jest sporo zachodu, to fakt. Ale tym bardziej nie można zwlekać.

— Co wy na to, dyrektorze Chyb? — pytanie sekretarz Oziminy brani raczej kategorycznie i zapowiada natychmiastową odpowiedź. — Wywiecie niewiele o problemach racjonalizatorów, stanowczo za mało z nimi rozmawiacie. Dopiero tutaj, na egzekutywie dowiadujecie się o sprawach, które powinny być wam bliskie. Więc po co te deklaracje, że popieracie całym sercem naszych wynalazców? Upominam was ostro i przywołuję do wypełniania obowiązków.

OBR też stoi jakby na uboczu, zagubiony w formalnościach bez reszty. Pomysł wynalazczy staje się więc sprawą garstki ludzi dobrej woli, którzy nie szczędzą czasu i wysiłku, żeby pomóc, żeby wreszcie coś z tego wyszło.

— Tak nie może być — sekretarz Ozimina nie rzuca słów na wiatr, znajdą się w uchwale z dzisiejszego posiedzenia. — Z przykrością stwierdzam, że klimat dla racjonalizacji nie jest w naszym zakładzie najlepszy. Dopiero teraz, dzisiaj to wyszło. Ludziom, którzy tę ciężką twórczo myśleć należy się zachęta i doprowadzenie prac nad nowymi pomysłami aż do końca. A my co? Czekamy, próbujemy na dziko. Więc organizacja partyjna nie ustąpi. Rozdzielamy między sobą zadania, żeby pomóc wynalazcom. Dyrekcja w końcu musi podjąć decyzję o wdrożeniu wniosku wynalazczego do prób, stworzy też warunki techniczne do przeprowadzania badań. A oddziałowe organizacje partyjne w OBR i TT będą czuwać nad ich przebiegiem. Od tego zależy postęp w naszym zakładzie, postęp w ogóle.

Takiej reakcji na artykuł prasowy nie spodziewało się żadne z nas. Już wiemy, że organizacja partyjna w „Iskrze" doprowadzi sprawę do końca, nie wylakieruje, nie przeoczy niczego.

Towarzyszka Ozimina nie ukrywa, że nie był jej miły ten artykuł. Tyle się dzieje w fabryce dobrego, a prasa zawsze o potknięciach. Ale mimo to winna jest podziękowanie. Tak mówi i to brzmi szczerze. I zaprasza na ocenę wykonania dzisiejszej uchwały. To są doprawdy bardzo ważne sprawy i nikt się nie będzie oszczędzał. Że nie jest łatwo? Tego nikt nikomu nie obiecywał. Była to tylko lekcja samorządności. Trzeba się uczyć.

WIESŁAW BARAŃSKI
JADWIGA KAROLCZAK

PS. Już później, w kilkanaście dni po egzekutywie, dowiadujemy się, że dwaj wynalazcy, młodzi inżynierowie, zgłosili swój akces do partii. Po prostu życie dopisało pointę do tych zapisków, z jednej z tegorocznych egzekutyw w „Iskrze". Być może życie dopisze też szczęśliwe zakończenie historii pewnego wynalazku.

W.B. i J.K.

Wychowani

CHIRURG

CZASAMI, ale tylko wtedy, gdy jest już bardzo zmęczona, a pacjent pyta: Siostro, nie widziała siostra doktora? — mówi: Widziałam, chodzi tam i ma spokój.

Bo chirurga ogół widzi następująco: poważny, postawny, no i koniecznie mężczyzna.

Ją (drobną, szczupłą, delikatną) debiutującą na oddziale, szef Wardyński przedstawił tak: „To jest nowa stażystka, która ma ochotę pozostać na chirurgii" i prezentacja się skończyła. Nie, nie, nikt nie powiedział wtedy złego słowa, ale do dziś pewna jest, że cały męski sztab Chirurgii I („chłopiska raczej potężne"), coś tam sobie pomyślał.

— Ja mam silne ręce — mówi. — Ręce bolą po zabiegu, boli kark, tak długo jest się przecież schylonym. Zmęczenie odczuwa się jednakowo, nie jako kobieta czy mężczyzna tylko jako chirurg. Ale oprócz zmęczenia czuje się też co innego: satysfakcję i radość, że operacja pomogła. Obserwuje się chorego z równym napięciem od momentu obudzenia do wypisania, czasem nawet jeszcze potem. Ale czasami chirurg, ona również, czuje się bezradna, wtedy, kiedy się tylko otwiera oglądą chory narząd i zaszywa. Kiedy nie można już nic więcej zrobić albo wie się, że pomogło się nie na długo. Mówi się wtedy, że operacja nie była pełna i wówczas pozostaje już tylko zmęczenie.

Co drugi dzień jest ostry dyżur, na nią wypada dwa razy w tygodniu, nieraz trzy. Tygodniową liczbę zabiegów trudno przewidzieć, jest różnie: pięć, sześć w ciągu dnia, więc weźmy sześć operacji i trzy dni operacyjne, to jest już osiemnaście. Nie ma reguł — dziś woreczek, a jutro żołądek.

Chirurgiem jest już osiem lat, nie licząc stażu, ale przejęta jest zawsze tak samo, jak na początku. Na początku były studia w warszawskiej Akademii Medycznej i nieśmiałe marzenia o chirurgii. Obserwowała profesora Nielubowicza (studenci asystowali mu czasem) i myślała, że chirurgia to zupełnie coś innego, niż na przykład interna, że to nie tylko wiedza i praktyczne umiejętności, ale jeszcze wielka koncentracja, skupienie, szybkość decyzji... Profesor nie tylko imponował, on uczył wielkiej zawodowej pokory. Jej wydawało się wtedy, że jeśli nawet ona zechce być chirurgiem, to nie potrafi, nie starczy jej na tyle siły i cierpliwości.

Po półrocznym stażu na ginekologii zdecydowała się, na chirurgię. Nie było miejsca, więc trafiła na ortopedię. Tu czuła się bardzo dobrze, była przy każdym operacyjnym zabiegu, wiedziała, że jest potrzebna. I gdyby nie było możliwości przejścia na chirurgię, pozostałaby, chociaż uważa, że ortopedia jest jeszcze cięższą sprawą dla kobiety.

Pierwszą operowaną była Barbara, zapamiętała to imię, bo to było właśnie czwartego grudnia, więc czwartego grudnia usuwała Barbarze wyrostek. Nie powie, żeby czuła się pewnie, sądziła, że w ogóle nie potrafi nic zrobić. Asystował jej doktor Wisłocki. No więc podczas ubierania, mycia rąk i wszystkich takich normalnych czynności chirurga pamiętała, że to pierwszy raz, potem już nie, ale wszystko szło właśnie tak, jak pierwszy raz: wolno, z przejęciem. Doświadczony chirurg robiłby to w ciągu trzydziestu, czterdziestu minut, ona operowała godzinę. Potem szef zapytał: jak poszło, odpowiedziała, że dobrze, ale wydawało jej się wtedy, że zrobiła rzecz najważniejszą na świecie.

Doktor Danuta Krajewska, lekarz chirur I Oddziału Chirurgicznego Wojewódzkie Szpitala Zespolonego w Radomiu.

Fot. A. ŻUCHOWSKI

Po wyrostku Barbary zaczęły się sypa inne wyrostki i przepukliny, bo taki jes chleb powszedni początkujących, choć natu ralnie przepuklina nie równa jest przepu klinie, a wyrostek bywa poważniejszy o resekcji żołądka. Potem przyszły poważ zabiegi. Czuła się coraz pewniejsza, czuła co najważniejsze, że dobrze wybrała spe cjalizację.

Pacjenci boją się operacji, trzeba umie wytłumaczyć im niezbędność tego zabiegu przekonać, że chirurgia to metoda nie tyl ko diagnostyczna, ale lecząca.

Nie wypowie specjalnej definicji chirurga kobiety chirurga — na pewno musi być to pasjonat, ale i człowiek, który poza tą swo ją pasją widzi także pacjenta. Człowiek, zwłaszcza kobieta, która wielu rzeczy po trafi się wyrzec. Ma się wolne od dyżuru popołudnie, wielkie plany, a za pięć trze cia przywożą pacjenta i dzień zaczyna się od początku, choć każdy zabieg jest inny, nie ma powtarzających się tych samych ru chów, tych samych przypadków. Ale jeszcze co jest ważne: że nie jest się nigdy zdanym tylko na siebie. Chirurgia to praca zespo łowa.

Każdy wyleczony pacjent cieszy ta jak świadomość, że pomogło się komuś, jes krzepiąca. Ale ją cieszy jeszcze coś: s p r a w d z i ł a s i ę, została chirurgiem, bo prz cież jak przyszła na oddział, ręczy, że nik nie brał jej osoby na serio, każdy patrz ciekawie, co to z tego będzie.

BARBARA KO

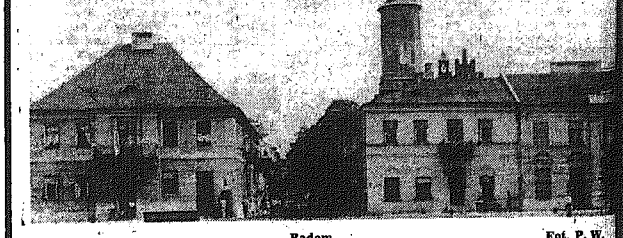

Radom

Fot. P. W.

Fot. A. PĘCZALSKI

(ciąg dalszy ze strony 1)

partyzantom próba przedarcia do lasu. Zginęli wszyscy — „Robot" i przebywający z nim czterej partyzanci, a dzielna „Grażyna" wróciła zmarła, nie pozwalając wrogowi opatrywać krwawiących ran.

— Gdy było już po wszystkim — wspomina Jadwiga Sroka — i ciała poległych zostały pochowane gdzieś w polu; z dala od siebie i tak, by ludzie nie zapamiętali miejsca, a przecież zapamiętali — Niemcy spędzili wszystkich mężczyzn przed ten dom, który „Robotowi" udzielał schronienia. Nie działo się nic, bo ponowie sytuacji oczekiwali nadejścia rozkazów, więc wszyscy trwali w bezruchu. Gdy po godzinach nadeszły decyzje, stało się tak: Niemcy zwolnili starszych mężczyzn, ale nie puścili ich, niechby odeszli do swoich domostw, lecz nakazali im, by dom, który poważył się przygarnąć partyzantów — zburzyli i rozwiózczyli po wsi całej śladu żadnego nie zostawiając. I nie wolno było mężczyznom korzystać z jakichkolwiek narzędzi, a wyłącznie rękami i siłą mięśni musieli dom rozebrać do ostatniej belki, do fundamentu, aż zostało tylko ziemia.

Ale co robią ludzie...

Czynią zadość mściwej woli, ale wykonują tę wolę w sposób szczególny. Ze starannością bowiem i dbałością, aby dokonywane przez nich dzieło burzenia nie przebiegało bezładnie. Więc z uwagą, by ocalić jak najwięcej budulca — kierują rozbiórką w niemym porozumieniu, a drewno — krokwie, łaty, bale, krowim zaprzęgiem odciągają, by je ukryć. Wszystko po to, by po roku z tego budulca mógł odrodzić się dom, ten sam dom. Jeśli jest w tym symbol, to symbol ten jest piękny.

Pozostałych aresztowano. Pośród innych znalazł się mąż Marii Niedzielskiej, żołnierz podziemia zaprzysiężony przez „Hubala". Choć bliski ostatecznej desperacji — przetrwał katorgę przesłuchań w więzieniach Końskich i Kielc, ale nie doczekał końca wojny. Nauczycielka Maria Niedzielska, wdowa z trojgiem dzieci czas dzieliła pomiędzy dom, szkołę i zajęcia w gospodarstwie. — Było tak ciężko — mówi — że człowiek nie wierzy, że przetrwał...

Wielka Wieś — jedna z wielu doświadczonych na tej ziemi, której każda piędź przesiąkła krwią. I nie ma w tych słowach łatwego patosu. Stuprzewskie lasy były przez cały czas okupacji ośrodkiem nad wyraz aktywnej działalności ruchu oporu. To jest ziemia „Hubala", spacyfikowanej Lutej, Modrzewiny pamiętającej nierówny bój „gwardzistów" z Niemcami, Pardelowa — tragicznego epizodu walki bratobójczej, ziemia Gustawowa uświęconego bohaterstwem żołnierzy Armii Ludowej, ziemia Stąporkowa promieniującego barwami czerwieni...

Weteran ruchu robotniczego i partyzant Franciszek Antoniak jest żywą kartą dziejów tej ziemi, jej zrywów, walki i politycznego dojrzewania. Urodzony w pierwszym roku tego stulecia — ukończył ze cara jedną klasę i tyle było jego szkolnej edukacji. Życie go uczyło. Pod wpływem łapczywie pochłanianych lektur hardzał, aż szesnastolatek wdował się z księdzem w dyskusję, co Bóg jest, a co burżuazja. Tak o sobie mówi Franciszek Antoniak.

W osiemnastym roku, dł co przyjeżdżali z Rosji tworzyli Rady Delegatów Robotniczych.

— Sympatyzowałem z nimi — mówi. — Słuchałem ich opowieści. Szcześniak, Duda, Wszerzewski — byliśmy razem.

Niedługo wstąpi do KPP, dzie wśród założycieli Niesłu nej Partii Chłopskiej, trzon tworzyli komuniści. Dzie zebrania, odbijanie prasy, or nizowanie pierwszomajow demonstracji, szkolenia. Zach ją się rewizje, przesłucha protokoły i aresztowania.

— Ale moje życie to pory — mówi. — Obliczałem wa

Każda piędź

ko, jak dobry mechanik ob obroty maszyny.

I wojna.

W pierwszych miesiącach kupacji przestawany. Z ie zamknięty w obstawionej am le już był przeświadczony nastąpi koniec.

Komunista Antoniak ocalał kontynuować dzieło życia. nie się współtwórcą ogni i gorącym propagatorem tych idei. Jego działal me ujdzie uwadze okup ale zdoła się wymknąć mercowym przedświtem w

w Polsce Ludowej

INŻYNIER

Elżbieta Lubecka
Fot. AL. PIEKARSKI

GDY wokół narzekania na układy, szefa, dzieci i korzonki, że kłody pod nogi, że wiatr w oczy — to adiunkt Elżbieta ma śmiałość nie posiadać mpleksów, uczucia zawodu i przyznawać otwarcie do życiowego powodzenia.

Wyśmienicie.

Ale przecież nie dałbym wiary opowieści życiu, które ściele się samymi różami, ęc z wdzięcznością, a nawet z uczuciem bliwej ulgi przyjmuję słowa doktor ibiety Lubeckiej, iż nasza rozmowa jeszze przed dwoma laty nie tak promienny iałaby przebieg. O, przed kilkoma laty ni doktor znajdowała więcej sposobności, y dziergać owe gobeliny, co zdobią jej eszkanie; pani doktor ma w zwyczaju k zwane dni ciężkie przetrzymywać skuając się nad gobelinowymi robótkami. Ten ajnowszy, w robocie będący gobelin, jaoś nie może doczekać się zakończenia.

Przed dwoma laty pani Elżbieta, jeszcze e doktor, przeżywała chwilę napięcia, bo ilia konieczność rychłego wypłacenia się mnej doktoratem, więc spędzała dni całe badaniach, doświadczeniach i obliczeach. Mąż zrobił doktorat — pierwszy dokw promowany na Politechnice Świętoyskiej, tedy przy pomocy doktora-małżka pani Elżbieta skupiła się nad sprawą, ora ze wszystkimi szczegółami oddaje tyj dysertacji: optymalizacja procesu dodzania oscylacyjnego bieżni pierścieni lkowych łożysk tocznych. Ponieważ w macie wszystko jasne, tedy dodajmy tylko, iż ta praca stanowi replikę na potrzeby ażmysłowej praktyki; uczelnia współpraje z „Iskrą", fabryka stawia problem, ten trafia na warsztat naukowca — ot, w największym skrócie.

Ale co było — zanim była politechnika? Ostrowiec, Elbląg, Tarnów, Kraków.

Dwa lata po wojnie, czteroosobowa rodzina ostrowiecka wędruje do Elbląga, który obiecywał lepsze warunki, szczególnie mieszkaniowe, co w owym czasie miało decydujące znaczenie. Ale po dwu latach przeniesienie służbowe głowy rodziny każe im osiąść w Tarnowie. Wspomnienia z dzieciństwa pani Elżbieta streszcza w ciepłych słowach: — Nasz dom był strasznie rodzinny. Matka nie pracowała i cały dom trzymała w swoich rękach. Rodzeństwo pomagało sobie wzajemnie. Wiem, jestem świadoma, że takiego domu mieć nie będę.

Ale bodaj największy wpływ na Elżbietę miał ojciec. Pani doktor powiada, że był i pozostaje dla niej ideałem. Ogromnie sumienny, oddany pracy, a przede wszystkim — zawsze zadowolony. Pracował w zakładach metalowych i najczęściej w porze obiadu snuł opowieści o strapieniach, troskach i powodzeniach fabryki. Zabierał dzieci na wycieczki do zakładu i tak pani Elżbieta nasiąkała techniką. I ku niejakiemu zaskoczeniu znajomych — po ogólniaku wybrała krakowską AGH. Wydział Maszyn Górniczo-Hutniczych, ze specjalizacją na ostatnich dwu latach w dziedzinie maszyn i urządzeń wiertniczych.

Na trzecim roku poznała studenta, który studia kończył; nazywał się Paweł Lubecki. Wkrótce był już asystentem. Ale gdy pani Elżbieta stała się magistrem inżynierem — spotkała się z profesorską propozycją pozostania na uczelni.

Świetnie, ale... Ale gdzie mieszkać. Mężowi asystentowi przysługiwało mieszkanie w hotelu, służyste już nie, tedy po studenciku „wałęsowała" u męża. Ale zbieg okoliczności chciał, iż pani Elżbieta odwiedza rodzinę w Ostrowcu i słyszy o czymś takim, jak K-R WSI w Kielcach.

Podejmuje rozmowy na uczelni, które tym się kończą, że wyższa inżynierska kupuje obydwojga młodych naukowców.

Dostają mieszkanie. No, jeszcze nie całkiem to swoje, wymarzone, ale i na nie po pół roku przyjdzie pora. Więc najpierw akademik, potem dom asystenta, wreszcie klucze do swojego domu, a potem jeszcze jedna przeprowadzka na Uroczysko.

Ale żebym sobie nie myślał, że w tym ciepło urządzonym mieszkaniu (gobeliny!) mówi się cały czas dość hermetycznym językiem techniki.

Dążeniem domowników pozostaje okazała biblioteka. Taka odtąd — dotąd.

— Urodziłam się w dniu wybuchu powstania warszawskiego — mówi doktor Elżbieta Lubecka. — Ta zbieżność wpłynęła na krąg moich zainteresowań. Czytam, co tylko o powstaniu dostępne, wiele na temat drugiej wojny. Lubię Wańkowicza. Mąż zagłębia się w historii. Nie palimy, nie pijemy, wydajemy na książki.

— I to wszystko chyba stanowi wypełnienie czasu rodziny Lubeckich?

— Skądże — replikuje pani doktor. — Uwielbiamy wypady po okolicy, w czym dzielnie nam się wysługuje „krabancik". Wiele zwiedzamy i jesteśmy przekonani do uroków tej ziemi.

— Czy mam przez to rozumieć, że ten region, to miejsce, które przecież stało się waszym z przypadku — jest teraz waszym z wyboru?

— Z całą stanowczością odpowiadam twierdząco. Jeśli nam się tu żyje dobrze, innym też z nami dobrze — więc to jest nasze miasto...

JERZY DANIEL

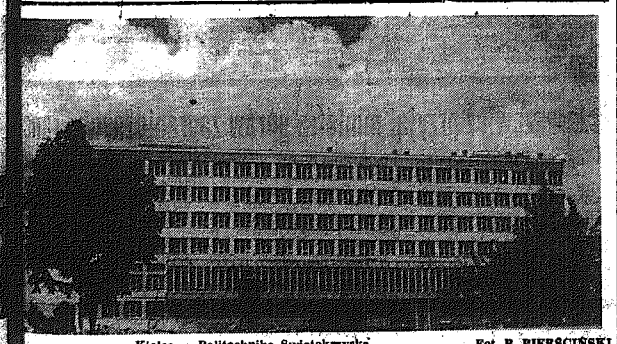

Kielce — Politechnika Świętokrzyska Fot. P. PIERSCIŃSKI

CAF — MOMOT

Cmentarzysko prasłowiańskie sprzed trzech tysięcy lat

WKRÓTCE rozpoczną się już po raz piąty archeologiczne wykopaliska na cmentarzysku kultury łużyckiej w Rudce k. Włoszczowy Wprawdzie badania jeszcze potrwają parę sezonów, jednak to, co dotychczas odkryto, zasługuje na podanie zainteresowanemu czytelnikowi.

Cmentarzysko w Rudce jest położone na niewielkim wzniesieniu nad rzeką Czarną. Woda często spełniała istotną rolę w rytuale grzebalnym i obrzędach z nim związanych. Uczucie strachu powodowało, iż na miejsce spoczynku swoich bliskich wybierano jakiś odosobniony punkt terenowy „za wodą", by zmarli nie niepokoili żywych. Woda oczyszczała i właśnie gdyby nawet zmarli przeszli przez nią, to już jako „oczyszczeni" nie byliby groźni dla żywych. O wyborze miejsca na cmentarz decydowały oczywiście różnorakie czynniki, nie tylko sąsiedztwo wody.

Cmentarzysko w Rudce należy do bardziej interesujących na terenie międzyrzecza Pilicy i Wisły. Jest to cmentarzysko ciałopalne z grobami bez nasypów ziemnych. Pierwotnie nad niektórymi przynajmniej grobami ustawiono kopczyki ziemne, które z czasem rozmyły deszcze lub rozdmuchał wiatr. Mogły być też ustawione nad poszczególnymi pochówkami określone symbole drewniane, za czym przemawia występowanie na cmentarzysku śladów drewnianych kołków.

Wśród 63 grobów dotychczas odkrytych w Rudce większość stanowią groby popielnicowe zawierające zwykle jedną popielnicę, wypełnioną w całości lub tylko częściowo spalonymi kośćmi ludzkimi. Ciekawy był obyczaj ówczesny polegający na tym, że na ogół obowiązkowo przestrzegano tzw. porządku anatomicznego podczas składania do popielnicy kości zmarłego. Mianowicie kości nóg znajdujemy z reguły na spodzie popielnicy, kości miednicy i klatki piersiowej nad nimi, a dopiero na samym wierzchu kości czaszki. Takie ułożenie spalonych kości w popielnicy związane było niewątpliwie z określonymi wierzeniami w myśl których ułożone zgodnie z anatomią ciała kości zmarłego umożliwiały mu spokojne „życie pozagrobowe".

Na drogę pośmiertną obdarowywano zmarłych naczyniami z jadłem i napojami. Niekiedy naczynia odwracano dnem do góry. Stosowanie tego zwyczaju może mieć przyczynę w tym, że w chwili pogrzebu wylewano zmarłemu strawę z przygotowanych na ten cel naczyń, które następnie puste już wkładano do grobu. Podobne obrzędy utrzymały się jeszcze do niedawna na Białorusi, gdzie w czasie święta zmarłych wylewano potrawy na groby. O tym, że zmarłym wkładano do grobów pożywienie świadczą ponadto kości ptaka znalezione w jednym z grobów w Rudce.

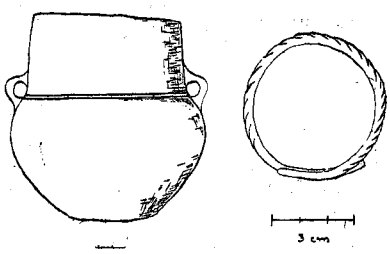

Popielnica gliniana i brązowa bransoleta z cmentarzyska w Rudce.

Często tłuczono wkładane do grobu naczynia, lub urywano im ucha. Niekiedy zaś w groby występują fragmenty naczyń ze śladami wtórnego przepalenia w ogniu. W tych przypadkach chodziło zapewne o podkreślenie, że wyposażenie grobu stanowi wyłączną własność zmarłego, którą się niszczy przez rozbicie lub spalenie. W ten sposób wycofywano z użytku codziennego naczynia, jak i inne przedmioty należące przedtem do niego.

Niektóre popielnice w grobach były przechylone na bok. Naczynia te mogły się przewrócić w trakcie zasypywania grobu. Jednakże należy się liczyć i z tym, iż były poprzechylane intencjonalnie. Analogie do tego zwyczaju znajdujemy jeszcze współcześnie w kulturze ludowej niektórych rejonów Słowiańszczyzny, w myśl którego stosuje się w domu zmarłego przewracanie krzeseł dla zapobieżenia powrotowi zmarłego.

Dary grobowe w postaci ozdób brązowych na cmentarzysku w Rudce znaleziono ogółem w 31 grobach. Są wśród nich bransolety, szpile do upinania szat, ozdobne guzki, naszyjniki i pierścionki. Groby dziecięce charakteryzowały się tym, że popielnice były mniejsze i zdobione. Zawierały mało kości i przystawki w postaci miniaturowych naczyń glinianych, które za życia dzieci zapewne pełniły funkcje zabawek.

Do ciekawszych należy grób bez śladów pochówku. W prostokątnej jamie grobowej z obstawą kamienną znajdował się tylko ślad po ognisku. Był to prawdopodobnie grób symboliczny, w którym odprawiono wszystkie obrzędy oprócz pochowania opiekuna zmarłego przypuszczalnie daleko od miejsca zamieszkania, lub zmarłego tragicznie np. przez utonięcie.

Ślady ognisk ofiarnych świadczą również o odbywających się tam obrzędach. Na 16 pochówków przebadanych pod względem antropologicznym przypadło 10 żeńskich, 4 męskie i 2 dziecięce. Jeżeli po całkowitym przebadaniu kości ludzkich z cmentarzyska w Rudce stosunek procentowy grobów żeńskich w stosunku do męskich nie ulegnie zmianie, można będzie sądzić, iż mężczyźni z tej okolicy umierali często poza miejscem swego zamieszkania, np. ginęli na wojnie. Ale takich daleko idących wniosków nie można wyciągać na podstawie częściowych tylko badań.

Obrządek pogrzebowy jest tylko wycinkiem zabiegów kultowych, które towarzyszyły ówczesnemu człowiekowi przez całe życie, od narodzin aż po zgon. Z materiałów archeologicznych nie jesteśmy w stanie wyselekcjonować danych odnoszących się do zabiegów związanych z narodzinami, ani też z wieloma innymi praktykami kultowymi, którym oddawał się człowiek w ciągu całego życia. Materialne ślady pozostawiło jedynie ostatnie ogniwo tego łańcucha — śmierć i wiążący się z nią ceremoniał pogrzebowy.

BARBARA KOWALCZYK

...stym trzecim żandarmi ude... do drzwi jego domu. Hitle... ...cy wyślą żonę Antoniaka na ...ę do Oświęcimia.

...ystał do „Narbutta", do ...tzlu, który sprowadzał w te ... niedawno wespół z inny... i teraz walczy z bronią w ...u. Będzie żołnierzem Armii ...owej, uczestnikiem bitwy ... Świnią Górą, pod Gruszką ...esie rany.

...e podobnych życiorysów w ...orkowie...

...ziemi

...tonl Wodniak, rówieśnik ...niaka, prezes stąporkow... ...ZBoWiD-owców — przeszedł ...e młodzieńcze uniwersyte... ...ko formierz w Odlewni Że... ...ko „Nieborów". Za wykładow... ...miał robotników mówią... prostymi słowami o spra... których młody chłopak ...ze nie potrafił nazwać, choć ...ować zaczynał. Okazał się ...nym uczniem i wkrótce dzia... z KPRP powierzyła mu ...wsze zadania, niebawem ...e się współorganizatorem ...nych komórek w terenie. ... dwudziestolatek wejdzie w skład Komitetu Dzielnicowego KPP. Kilka lat później wespół z oddonym działaczem Stanisławem Wegorzewskim reaktywuje związek zawodowy metalowców. Jako już znany komunista — pracy nie dostał, tedy ruszył za nią do Francji. Powrócił po dwuletniej mordowni w hucie i znów jest pośród najaktywniejszych.

Ale policja coraz bardziej zaczyna się liczyć z polityczną siłą robotniczego środowiska, tedy mnożą się aresztowania. Ujęli także Wodniaka, wytoczyli proces, a przed sądem słyszy: „To jeden z najwybitniejszych stąporkowskich komunistów".

— I to mi imponowało — uśmiecha się Wodniak. — Cieszyłem się z takiej opinii.

Ta opinia przyniosła mu wyrok pięcioletniego więzienia.

Krótko cieszy się wolnością, bo niebawem wybuchnie wojna. Okupacyjne lata w życiu Antoniego Wodniaka znaczy walka w szeregach PPR i leśnego oddziału. Bije się pod Świnią Górą. W czterdziestym czwartym roku w grudniu ujęty w łapance — zostaje wywieziony na roboty do Niemiec. Wraca w tydzień po dniu, który od tamtego roku został zapisany w historii jako dzień zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem.

Wraca do Stąporkowa, którego oblicze nosi piętno okupacyjnych lat, pogłębiające biedną międzywojenną spuściznę kryzysów niekorzystnych miejscowy przemysł i ludzi.

Stąporków będzie liczył nie więcej aniżeli sześćset mieszkańców. Podupadły przemysł będzie dźwigał się powoli, czekając dobre dwa dziesięciolecia na swoją szansę, która przed nim, przed miastem i jego ludźmi otworzy szerokie perspektywy.

Pod koniec lat sześćdziesiątych Stąporków, jeszcze nie miasto, buduje jeden, drugi nowy zakład, następne, a najstarsze fabryki dostają oczekiwanych zabiegów modernizacyjnych.

I stanie się miasto. W roku 1967.

Czym jest to miasto dzisiaj, czym jest gmina?

Są dobrze uzupełniającym się organizmem — to bez wątpienia. Dzisiejszy Stąporków — miasto bez mało dziesięciokrotnie liczniejsze, aniżeli u progu trzydziestopięciolecia — zatrudnia w przemyśle 8300 osób. Dwa i pół tysiąca więcej aniżeli liczy mieszkańców. To zjawisko ma swoje skutki. Złe i dobre — różne. Rolnictwo nigdy tu nie było bogatego, a dzisiaj przeciętne gospodarstwo liczy 1,7 hektara, więc nie dla wszystkich ziemia, klepska zresztą, ma dość zajęcia. Szczęśliwie ten przemysł. Gmina chłopów-robotników.

— Gmina — komentuje pierwszy sekretarz partyjnego komitetu, Kazimierz Niechciał — została wpisana do rządowego programu przyspieszonego rozwoju. To wielka szansa tej ziemi, tę szansę chcemy należycie wygrać. Są ku temu sprzyjające warunki — społeczne zaangażowanie mieszkańców każdego roku owocuje w wymiernej postaci czynów, sprawnej realizacji planów produkcyjnych, postępami w rolnictwie. Mamy dobre organizacje partyjne, czerpiące z tradycji pokoleń i potrafiące umiejętnie pozyskać tkwiący w ludziach potencjał zaangażowania, rozbudzać aktywność, ukazywać cele. Zrobiliśmy wiele, do zrobienia mamy bardzo dużo. Sądzę, że nasze zamiary, które są przecież zamiarami całej społeczności — powiodą się. Bo ludzie przecież widzą i docenia... że wspólny wysiłek idzie na wspólny pożytek, to coraz lepiej nam się żyje.

Wystarczy zapukać do pierwszego domu...

JERZY DANIEL

Sandów Fot. A. PĘCZALSKI

Nasze Święto

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Członek Biura Politycznego KC Stefan Olszowski udekorował wyróżniających się pracowników spółdzielni mleczarskich państwowych.

Uroczystość wręczenia sztandaru złożyła się z przekazaniem klucza do 25-tysięcznego mleczarnia spółdzielczego, wybudowanego w rekordowym czasie. Mieszkanie to otrzymał Stanisław Podlewski, pracownik Kombinatu Budowlanego.

Sekretarz KC PZPR tow. Stefan Olszowski otworzył wystawę osiągnięć ziemi radomskiej w 35-leciu, zorganizowaną w kuluarach Klubu NOT. (m.n.)

Spotkanie energetyków i budowniczych „Kozienic"

Kozienicki amfiteatr przybrał wczoraj szczególnie odświętny wygląd. Jego fronton zdobiła m.in. energetyczna mapa Polski, na której czołowe miejsce zajmuje Elektrownia „Kozienice". W tej scenerii i dumie z dobrze spełnionego obowiązku zasiedli pracownicy eksploatacji i budownictwa elektrowni w Świętach Górnych na uroczystym spotkaniu z okazji 35-lecia PRL. Serdecznymi oklaskami powitali swoich gości, kierowników resortów, dyrektorów jednostek, a także wiceministra energetyki i elektryfikacji ZSRR Mikołaja Aleksejewa Łopatina. Obecni byli także gospodarze województwa — I sekretarz KW partii Janusz Przykopiak, wojewoda Roman Maćkowski i przewodniczący WK FJN Jan Trybulski.

Tylko w okresie I półrocza br. Elektrownia „Kozienice" wyprodukowała 311 tys. megawatogodzin. Załogi przepracowały też w czynie społecznym na rzecz elektrowni i miasta ponad 14 tys. godzin.

Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymuje Adam Biały, naczelny dyr. „Kozienic", Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski Alfons Czarkiewski, naczelny dyr. ZEOW, krzyże oficerskie Orderu Odrodzenia Polski: Kazimierz Dzielak, Józef Stawowy, Tadeusz Zborowski. Ponadto wręczono 44 krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski oraz 46 złotych, 91 srebrnych krzyży zasługi, a ponadto 160 odznak resortowych, związkowych i regionalnych.

Serdeczne gratulacje za dotychczasowe wyniki i życzenia dalszej pomyślnej pracy przekazuje w imieniu władz minister energetyki i energii atomowej Andrzej Szorda. Specjalne słowa kieruje pod adresem specjalistów radzieckich, którzy również na tej inwestycji w sposób szczególny potwierdzają przyjaźń i braterskie stosunki łączące nasze narody. (as)

Rozruch Wytwórni Domów Jednorodzinnych w Starachowicach

11 miesięcy przed terminem

Tradycją lipcowego święta jest przekazywanie do użytku nowych inwestycji.

Wczoraj miejscem takiego wydarzenia, w którym udział wzięli I sekretarz KW PZPR w Kielcach Aleksander Zarajczyk, prezes zarządu CZSBM — Stanisław Kukuryka, wojewoda kielecki — Józef Stański, były także Starachowice, gdzie nastąpił rozruch technologiczny — 11 miesięcy przed terminem — nowo wmieszanej przez ich gospodarzy spółkę SSM — Wytwórni Domów Jednorodzinnych.

Skrócenie terminu budowy jest również dziełem załóg przedsiębiorstw podwykonawczych, w tym związczyca ZKB RSC. Ogłoszono wyniki współzawodnictwa o tytuł najlepszego Zakładu Remontowo-Budowlanego Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Pierwsze lokale w kraju przypadła w udziale Zakładowi Budowy Domów Jednorodzinnych SSM. Z tej okazji grupie przodujących pracowników wręczono odznaczenia. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Władysław Jamroży.

Wczoraj obradowała również w mieście „starów" uroczysta sesja MRN na której podsumowano wyniki obywatelskiego czynu 35-lecia Polski Ludowej. 19 mln złotych — to wartość dotychczasowych dokonań starachowickiego na rzecz swego miasta i środowiska.

W godzinach wieczornych odbył się wiec. Kilkudziesięcioosobowej grupie mieszkańców Starachowic wręczono wysokie odznaczenia państwowe oraz regionalne. M.in. krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski przyznano 12 osobom.

Ber.

Akademia i odsłonięcie pomnika w Kielcach

Dziś, tj. 20 lipca w Kielcach nastąpi na Kadzielni uroczyste odsłonięcie pomnika Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne połączone z wojewódzko-miejską akademią z okazji Święta Odrodzenia i 35 rocznicy Polski Ludowej. Początek uroczystości o godzinie 17.30. W przypadku niepogody akademia odbędzie się nie w amfiteatrze, a w hali wielkoviskowo-sportowej o godzinie 18.30. Ani

Delegacja z Winnicy z wizytą w Skarżysku i Starachowicach

Delegacja z zaprzyjaźnionej Winnicy przebywała wczoraj w Skarżysku i Starachowicach.

Przed południem goście radzieccy spotkali się z gospodarzami Skarżyska, a następnie zwiedzili wydziały produkcyjne i zakładowy ośrodek sportowy w Rejowie, obiekty sportowe oraz zakładowy ośrodek zdrowia.

Wieczorem goście przybyli do Starachowic, gdzie uczestniczyli w uroczystym wiecu społeczeństwa miasta „stara". (kd)

Goście z Magdeburga

Do Kielc przybyła wczoraj delegacja Komitetu Okręgowego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z Magdeburga.

Równocześnie w Magdeburgu, z którym przed laty Kielecczyzna nawiązała współpracę organizowane są uroczystości z okazji jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej. Do Magdeburga wyjechała delegacja Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach, w składzie: sekretarz KW PZPR, Eugeniusz Wlosek i członek KW PZPR, dyrektor naczelny „Chemaru", Tadeusz Kucharzyk. (kd)

W mieście hutników

Uroczysta akademia odbyła się wczoraj na budowie ostrowieckiej walcowni drobnej Huty im. M. Nowotki, która jest największą przemysłową inwestycją Kielecczyzny. Siu budowlanych otrzymało listy gratulacyjne od kierownictwa partyjnego i administracyjnego budowy. 47 liderów tej inwestycji oraz 4 przodujące brygady wyróżniono odznaką „Gwardzista Budowy".

W ZDK Huty im. M. Nowotki miał miejsce uroczysty koncert z okazji 35-lecia Polski Ludowej. Grupę zasłużonych działaczy ruchu robotniczego, długoletnich pracowników czołowych zakładów i fabryk uhonorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymało 26 osób, złote krzyże zasługi — 3 osoby, srebrne — 4 osoby. Odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny" wyróżniono — 5 osób.

W części artystycznej wystąpił estradowy zespół „Flotylia".

Akademia u prawników

W Sądzie Wojewódzkim w Kielcach odbyła się uroczysta akademia z okazji 35-lecia Polski Ludowej, w której uczestniczyli pracownicy kieleckich sądów oraz adwokatury.

W czasie uroczystości prezydent m. Kielc Henryk Bednarz udekorował szereg osób odznaczeniami państwowymi. Krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali sędziowie: Izabella Górnik-Bożanowska, Władysław Kopeć, Tadeusz Romański oraz adwokat Józef Strzykała. Wręczono ponadto szereg odznaczeń resortowych i „Za zasługi dla Kielecczyzny".

Na zakończenie akademii odbyła się miła uroczystość przekazania 2 książeczek mieszkaniowych osierociałym dzieciom pracowników wymiaru sprawiedliwości, ufundowanych przez osoby zatrudnione w kieleckim sądownictwie.

Sztandar dla GRN w Piekoszowie

Wczoraj w Piekoszowie odbyła się uroczysta wspólna sesja GRN i GK FJN. Zasłużeni działacze ruchu robotniczego, Stanisław Chmielewski, Marian Chyłkowski, Jan Krawczyk i Józef Serafin otrzymali krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczystym momentem, było przekazanie sztandaru dla GRN ufundowanego przez społeczeństwo gminy, a także wmurowanie aktu erekcyjnego pod gminny ośrodek zdrowia.

Nowe obiekty użyteczności publicznej w Radomskiem

Przed lipcowym świętem Radomskie otrzyma szereg nowych obiektów handlowych, socjalnych, komunalnych i mieszkaniowych.

Na największym osiedlu, Ustronie przekazane zostanie do użytku przedszkole o powierzchni 950 m kw. Oddanie ulicy łączącej jednostkę „B" z aleją Grzecznarowskiego znacznie usprawni komunikację na tym osiedlu.

Przekazana zostanie również dla ruchu obwodnica grójecka, która rozładuje trudną sytuację komunikacyjną w mieście.

W centrum Radomia przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej nastąpi otwarcie nowoczesnego pawilonu handlowo-usługowego o powierzchni 342 m kw.

W całym województwie budowlani przekażą 13 bloków o łącznej powierzchni 34.276 m kw., w których zamieszka 654 lokatorów.

Mieszkańcy Kozienic otrzymają automatyczne połączenie telefoniczne ze stolicą województwa. Pozostałe miasta będą podłączane do automatycznego ruchu telefonicznego między 25 lipca a 10 sierpnia.

Przybadzie województwu miejsc w ośrodkach rekreacyjnych. Społecznym wysiłkiem pracownicy Radomskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych zmodernizowali własny ośrodek wypoczynkowy w Poniatowej koło Przysucha. (wa)

Plenum ZW ZBoWiD

Reprezentanci 12-tysięcznej rzeszy uczestników walki o narodowe i społeczne wyzwolenie przybyli wczoraj na uroczyste plenarne posiedzenie ZW ZBoWiD w Radomiu. Prezes zarządu, wicewojewoda Eugeniusz Jędrzejewski przypomniał lata walki, mówił o aktywnym udziale byłych działaczy rewolucyjnych, żołnierzy, partyzantów, więźniów obozów koncentracyjnych i uczestników zmagań o utrwalenie władzy ludowej w rozwoju ziemi radomskiej. Sześciu członków ZBoWiD wręczono krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymali je: Stefan Drzewiński, Marian Machel, Władysław Nanysio, Edward Skóra, Jan Świoiek i Władysław Monkal. (mk)

Odznaczenia dla działaczy ruchu młodzieżowego

W Białobrzegach odbyło się uroczyste plenum Rady Wojewódzkiej i Komisji Historycznej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Radomiu. W trakcie obrad przewodniczący RW FSZMP Mirosław Ciura udekorował najbardziej zasłużonych działaczy ruchu młodzieżowego odznaczeniami im. Janka Krasickiego.

Również wczoraj w pobliskim Turnie nastąpiło przekazanie do użytku nowych obiektów ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego ZW ZSMP. W imieniu egzekutywy KW PZPR i władz administracyjnych sekretarz KW Józef Tobiasz przekazał budowniczym wyrazy uznania i podziękowania, zaś gospodarzom ośrodka życzenia jak najlepszych wyników w pracy szkoleniowej. (wła)

Pod znakiem rozrywki

W sobotę i niedzielę w Kielcach i Radomiu odbędzie się wiele atrakcyjnych imprez artystycznych.

● 21 lipca w amfiteatrze w Kielcach o godz. 21 odbędzie się koncert zespołu estradowego Marynarki Wojennej „Flotylia" (wstęp wolny). W razie deszczu impreza odbędzie się w hali widowiskowo-sportowej (o tej samej godzinie).

● W niedzielę, 22 lipca, o godz. 10 na pl. Obrońców Stalingradu w Kielcach wystąpią kapele i zespoły ludowe. W razie deszczu koncert odbędzie się o tej samej godzinie w filharmonii (wstęp wolny).

● Zarząd Wojewódzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Kielcach zaprasza w dniu 22 lipca na imprezy rekreacyjno-sportowe, które odbędą się na zalewie w Cedzynie. M.in. maraton pływacki o błękitną wstęgę zalewu cedzyńskiego — początek o godz. 14, pokazy ratowania skoczków spadochronowych w godz. od 11 do 12.

● 21 bm. o godz. 20 w muszli parkowej parku im. T. Kościuszki w Radomiu rozpocznie się wielkie plenerowe widowisko „Mojej ziemi". Wystąpią kapele ludowe z woj. radomskiego oraz zespoły i grupy artystyczne.

● 22 lipca o godz. 16 w parku im. T. Kościuszki w Radomiu odbędzie się wielki festyn lipcowy. Oprócz tego odbędzie się wystawa plastyki nieprofesjonalnej, pokazy sprzętu domowego i turystycznego, liczne konkursy wiedzy o regionie związane z 35-leciem Polski Ludowej, kiermasze książek itd. (Ani, bk)

Z prac Prezydium Rządu

JAK informuje rzecznik prasowy rządu — 19 lipca br. Prezydium Rządu rozpatrzyło stan bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie oraz sytuację w dziedzinie ochrony zdrowia załóg górniczych. Oginię na ten temat przedstawiła Państwowa Rada Górnictwa. Wynika z niej, że pomimo dużego wzrostu wydobycia w większości gałęzi górnictwa, pomimo zwiększenia się stopnia mechanizacji i koncentracji robót, a także pogorszenia naturalnych warunków eksploatacyjnych w niektórych kopalniach, wskaźniki wypadkowości w górnictwie uległy w ostatnich miesiącach poprawie. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że w podstawowej gałęzi górnictwa — w kopalniach węgla kamiennego, a także w kopalniach rud, obserwuje się, w związku z przechodzeniem na większe głębokości, w pełni uzasadnione zjawisko zwiększania się naturalnych zagrożeń.

Prezydium Rządu w przyjętej uchwale zobowiązało zainteresowane resorty i organizacje gospodarcze do realizacji wniosków zawartych w opinii Państwowej Rady Górnictwa. Szczególną uwagę zwrócono na konieczność dalszej poprawy dyscypliny pracy, pełnego przestrzegania górniczych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, oraz podnoszenia kwalifikacji załóg. Zalecono resortom nadzorującym poszczególne gałęzie górnictwa oraz podległemu im zapleczu naukowo-badawczemu i technicznemu zwiększenie efektywności działań podejmowanych na rzecz zapobiegania i zwalczania zagrożeń oraz dalszej poprawy organizacji pracy w przemyśle wydobywczym. Niezbędne jest nasilenie przedsięwzięć mających na celu polepszenie warunków pracy we wszystkich działach górnictwa.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu omówiło problemy dotyczące prawidłowego rozmieszczenia kadr naukowych w placówkach badawczych i szkołach wyższych. W przyjętej, w porozumieniu z CRZZ, uchwale zawarto rozwiązania, które powinny zachęcić nauczycieli akademickich i pracowników naukowo-badawczych do podejmowania pracy w ośrodkach i placówkach naukowych odczuwających brak kadry. Uchwała rządu stanowi realizację postanowień XII plenum KC PZPR, które podkreśliło wagę spraw związanych z usuwaniem dysproporcji w rozmieszczeniu kadr naukowych w kraju.

Kierując się troską o szą poprawę warunków cjalno-bytowych młodzież kademickiej, Prezydium Ro do podjęło decyzję zezwala ca na rozpoczęcie w 1979 r. w ramach nakładów ustal nych w tegorocznym Narod wym Planie Społeczno-Go darczym — budowy m.in. ku domów studenckich i łówek. Obiekty te będą wz sione we różnych ośrodk akademickich w kraju.

Na posiedzeniu przyzna odpowiednie środki na pok cie w tym roku dodatkow wydatków będących nast stwem zwiększonej na m rozporządzenia Rady Mi strów ze stycznia br., pon czy finansowej dla dzieci rodzinach zastępczych. Ze nie z tym rozporządzeni którego projekt był rów przedmiotem rozważań R do Spraw Rodziny, podw szono miesięczną stawkę mocy materialnej dla dz w rodzinach zastępczych. tomiast w tego rodzaju dzinach, w których choć na z osób zobowiązana do alimentacji, podwyższ także górną granicę dochod wości na jednego czło rodziny, upoważniającą do biegania się o pomoc m rialną państwa w maksym nej wysokości. (p

Ordery Krzyża Grunwaldu dla radzieckich kosmonautów

19 bm. odbyła się w Sali Pompejańskiej w Belwederze uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi przebywających w Polsce z okazji obchodów 35 rocznicy powstania Polski Ludowej radzieckich kosmonautów, członków załogi stacji orbitalnej „Salut 6".

Kosmonauci Władimir Kowalionok i Aleksander Iwanczenkow otrzymali z rąk przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego Ordery Krzyża Grunwaldu I klasy, nadane im za „pomyślne zrealizowanie długotrwałego lotu kosmicznego na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut — Sojuz" oraz wykazane przy tym męstwo i bohaterstwo".

Wręczając kosmonautom odznaczenie ustanowione uchwałą Krajowej Rady Narodowej przed 35 laty, w roku narodzin Polski Ludowej, Henryk Jabłoński powiedział: Niedawno minęła pierwsza rocznica pierwszego lotu kosmicznego z udziałem obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Całe polskie społeczeństwo na przełomie czerwca i lipca 1978 r. przeżywało z wielką emocją, zadowoleniem i satysfakcją, wszystko, co się z tym lotem wiązało.

Zycioryszy majora Hermaszewskiego i jego radzieckiego kolegi, dowódcy „Sojuza-30", wówczas jeszcze pułkownika, Piotra Klimuka oraz ppłk Jankowskiego stały się jak najpowszechniej znane, a najserdeczniejsze uczucia kierowały się do znajdującej się na orbicie radziecko-polskiej załogi. Równocześnie z wielkim zainteresowaniem obserwowano lot zespołu kosmicznego „Sojuz-29" — „Salut-6", kiedy zaś doszło do połączenia się „Sojuza-30" z zespołem — wszyscy czuliśmy, jak bardzo bliscy nam się stali towarzysze towarzysze Władimir Kowalonok i Aleksander Iwanczenkow.

Te ówczesne uczucia trudno opisać, a jeszcze trudniej byłoby je krótko zdefiniować. Było to bowiem zjawisko wielce złożone: i duma, że oto Polak wszedł do nielicznej rodziny kosmonautów, i atmosfera jakiegoś przynajmniej duchowego uczestnictwa w wielkim wyczynie, wymagającym ogromnego przygotowania i odwagi, a zarazem świadomość, że to ważny etap w 11 lat już trwającej współpracy w ramach programu „Interkosmos", i oczekiwanie, że ten lot będzie nowym impulsem dla rozwoju naszej nauki w dziedzinie o najwyższej doniosłości, a wreszcie wielkiej wagi potwierdzenie, czym dla nas Polaków jest braterska współpraca z naszym potężnym sojusznikiem — Związkiem Radzieckim.

Skutki tamtych przeżyć b długofalowe. W równo ro tamtych wydarzeń Biuro tyczne KC PZPR zatwierdz wieloletni program badań k micznych.

I choć pragnęliśmy jak n prędzej zobaczyć wśród nas dzieckich kosmonautów z p łu kosmicznego — ma zam na symbolu fakt, że prze do nas po uchwaleniu tego p gramu, a zarazem w przede 35 rocznicy odrodzenia, kie zwycięska Armia Radziecka w zwalała nasz kraj.

W uroczystości uczestniczy członek Biura Politycznego PZPR, minister obrony nar wej gen. armii Wojciech Ja zelski, sekretarz KC PZPR, sekretarz Sejmu Andr Werblan, prezes PAN Wła Nowacki, sekretarz nauko PAN Jan Kacmarek, przew niczący Komitetu Badań k micznych PAN, Jan Rych ski.

Przybyli polscy kosmona Mirosław Hermaszewski i Ze Jankowski.

Obecny był ambasador Zw ku Radzieckiego Borys Ari (P

P. Jaroszewicz przyjął ministra spraw zagranicznych Fran

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 19 bm. ministra spraw zagranicznych Francji Jeana Francoisa Poncelta. Podczas spotkania omówiono stan i perspektywy rozwoju stosunków polsko-francuskich, zwłaszcza wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej i wymiany handlowej.

Podkreślono wolę pogłębiania i rozszerzania współpracy między Polską i Francją jako czynnika służącego interesom obu narodów oraz sprawie odprężenia i bezpieczeństwa w Europie.

W spotkaniu udział wzięli: wiceprezes Rady Ministrów — Mieczysław Jagielski, minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek, wiceminis handlu zagranicznego i gos darki morskiej — Stani Długosz.

Obecni byli ambasadorow PRL we Francji — Tade Olechowski i Francji w ko sce — Serge Boidevaix. (P

Nagrody prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną

Z okazji 35-lecia Polski Ludowej prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz — na wniosek ministra kultury i sztuki Zygmunta Najdowskiego — przyznał w roku 1979 nagrody za twórczość artystyczną.

Przyznane zostały 73 nagrody, w tym 47 I stopnia (z tego 6 zespołowych) oraz 26 nagród II stopnia.

Nagrody otrzymują:

Z DZIEDZINY LITERATURY

I stopnia

Jerzy Broszkiewicz — za całokształt twórczości, Leopold Buczkowski — za całokształt twórczości, Janina Dalarnowska — za całokształt twórczości, a szczególnie za książkę „Słowo o Brunonie Jasieńskim", Leon Gomulicki — za całokształt twórczości, Juliusz Wiktor Gomulicki — za twórczość esejistyczną, a szczególnie za utwory, które doprowadziły do edycji „Pism wszystkich" Cypriana Kamila Norwida, Aleksander Krawczuk — za twórczość w dziedzinie eseistyki historycznej, Władysław Machejek — za całokształt twórczości, Igor Newerly — za całokształt twórczości, a szczególnie za książki o Januszu Korczaku, Teodor Parnicki — za całokształt twórczości, Ryszard Wojna — za książkę „Rozmowa z ojcem", Henryk Worcell — za całokształt twórczości.

II stopnia

Czesław Chruszczewski — za całokształt twórczości, Jerzy Grzymkowski — za powieść pt. „Wierne bliźny", Wiesław Myśliwski — za twórczość pisarską, Władysław Lech Terlecki — za twórczość prozatorską i dramaturgiczną.

Z DZIEDZINY PUBLICYSTYKI KULTURALNEJ

I stopnia

Marcin Czerwiński — za esejstykę o tematyce kulturalnej.

II stopnia

Michał Misiorny — za publicystykę kulturalną na łamach „Trybuny Ludu".

Z DZIEDZINY TEATRU

I stopnia

Teresa Budzisz-Krzyżanowska — za osiągnięcia aktorskie w Starym Teatrze w Krakowie, Jan Dorman — za działalność artystyczną w dziedzinie teatru dla dzieci i młodzieży, Stanisław Hebanowski — za zasługi i osiągnięcia w twórczości teatralnej, Zygmunt Huebner — za twórcze inspiracje dla rozwoju sztuki scenicznej i życia teatralnego, Krzysztof Jasiński — za twórczość inscenizacyjną w Teatrze „Stu" i reżyserię wielkich widowisk scenicznych, Roman Kłosowski — za kreacje aktorskie w teatrze, telewizji i filmie, Igor Przegrodzki — za całokształt twórczości aktorskiej w teatrze, telewizji i filmie, Zbigniew Raszewski — za twórczość pisarską poświęconą historii teatru polskiego oraz za zasługi w dziedzinie kształcenia historyków teatru, Józef Szajna — za twórcze osiągnięcia artystyczne w dziedzinie teatru i plastyki scenicznej.

II stopnia

Piotr Fronczewski — za kreacje aktorskie, Jerzy Kowarski — za osiągnięcia twórcze w dziedzinie plastyki scenicznej, Alojzy Nowak — za osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji teatru, Józef Szczublewski — za twórczość pisarską poświęconą biografii wielkich artystów sceny polskiej, Roman Wilhelmi — za kreacje aktorskie.

Z DZIEDZINY PLASTYKI

I stopnia

Bronisław Chromy — za całokształt twórczości w dziedzinie rzeźby, a szczególnie rzeźby pomnikowej, Stefan Gierowski — za całokształt twórczości w dziedzinie malarstwa, Antoni Rząsa — za całokształt twórczości w dziedzinie rzeźby, Karol Sikiwka — za całokształt twórczości artystycznej w zakresie grafiki, a szczególnie za osiągnięcia w dziedzinie plakatu o tematyce społeczno-politycznej, Waldemar Świerzy — za całokształt twórczości w dziedzinie plakatu, Henryk Tomaszewski — za całokształt twórczości artystycznej w dziedzinie grafiki i plakatu.

II stopnia

Jerzy Duda-Gracz — za osiągnięcia twórcze w malarstwie, Władysław Gaciński — za całokształt twórczości plastycznej, a szczególnie za dzieła o tematyce dziejów Polski, Adam Myjak — za osiągnięcia w dziedzinie medalierstwa i rzeźby monumentalnej, Wanda Barbara Telakowska — za całokształt twórczości i działalności w dziedzinie wzornictwa przemysłowego.

Z DZIEDZINY FILMU

I stopnia

Tadeusz Makarczyński — za całokształt twórczości, a szczególnie za prace służące rozwojowi filmu dokumentalnego, Andrzej Mularczyk — za osiągnięcia w dziedzinie scenopisarstwa, Stanisław Różewicz — za osiągnięcia w dziedzinie filmu fabularnego.

Zespołowa

Ewa Petelska i Czesław Petelski — za całokształt twórczości filmowej.

II stopnia

Tadeusz Chmielewski — za twórczość w dziedzinie filmu fabularnego, Edward Kłosiński — za osiągnięcia twórcze w dziedzinie sztuki operatorskiej w filmie fabularnym, Adam Sejnuk — za kreacje w filmie fabularnym, a szczególnie za rolę w filmie „Bilet powrotny", Antoni Staśkiewicz — za twórczość w dziedzinie filmu dokumentalnego, a szczególnie za tryptyk filmowy poświęcony Etiopii.

Z DZIEDZINY FOTOGRAFIKI ARTYSTYCZNEJ

I stopnia

Zbigniew Ziomek — za całokształt twórczości w dziedzinie fotografiki.

Z DZIEDZINY ARCHITEKTURY

II stopnia

Tadeusz Zieliński — za twórczość w dziedzinie projektów architektonicznych, wnętrz, wzornictwa przemysłowego i architektury krajobrazu.

Z DZIEDZINY MUZYKI

I stopnia

Tadeusz Baird — za całokształt twórczości muzycznej, Conrad Drzewiecki — za osiągnięcia w dziedzinie choreografii i upowszechniania polskiej sztuki baletowej za granicą, Irena Dubiska — za całokształt działalności artystycznej i pedagogicznej, Maria Fołtyn — za osiągnięcia w dziedzinie wokalistyki oraz popularyzację polskiej twórczości operowej za granicą, Zygmunt Latoszewski — za osiągnięcia w dziedzinie dyrygentury, Jerzy Maksymiuk — za osiągnięcia w dziedzinie dyrygentury oraz propagowanie polskiej sztuki wykonawczej za granicą, Wiesław Ochman — za osiągnięcia artystyczne i popularyzację polskiej sztuki wokalnej za granicą, Teresa Żylis-Gara — za osiągnięcia wokalistyczne.

II stopnia

Jacek Kasprzyk — za osiągnięcia w dziedzinie dyrygentury.

Z DZIEDZINY TWÓRCZOŚCI I SZTUKI ESTRADOWEJ

I stopnia

Hanna Bielicka — za całokształt twórczości aktorskiej w teatrze i na estradzie, Mieczysław Fogg — za całokształt wybitnych osiągnięć artystycznych, Czesław Wydrzycki ps. Niemen — za twórcze osiągnięcia w dziedzinie dobrej kompozycji i interpretacji.

Zespołowa

Benedykt Konowalski i Janusz Przymanowski — za dzieło muzyczno-liryczne opracowane w formie widowiska scenicznego „Ballada o czterech pancernych" oraz ballady żołnierskiej „Jakie ładne chłopaki" — widowisko muzyczne.

Zespołowa

Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk" — za osiągnięcia twórcze w dziedzinie polskiego tańca ludowego i polskiej pieśni ludowej.

Z DZIEDZINY MUZEALNICTWA I OCHRONY ZABYTKÓW

I stopnia

Zespołowa

— za opracowanie katalogu zabytków sztuki:

Prof. dr Jerzy Szabłowski, doc. dr Jerzy Z. Łoziński, dr Barbara Wolff-Łosińska, mgr Teresa Ruszczyńska, mgr Aniela Sławska, dr Tadeusz Chrzanowski, mgr Marian Kornecki, dr Izabella Galicka, mgr Hanna Zygietyńska-Kwoczyńska, doc. dr Jan Samek, mgr Izabella Kaduch-Samkowa, dr Ewa Sankowska, dr Ryszard Brykowski, mgr Maria Lewicka, mgr Lidia Kozanów, dr Ewa Świeszka-Stiołowa, dr Franciszek Stolot, mgr Jerzy Langda, dr Witalis Wolny.

II stopnia

Jerzy Dunin-Borkowski — za ochronę dóbr kultury, doc. dr Andrzej Tuszewski — za ochronę starodruków i grafiki artystycznej, doc. dr hab. Mieczysław Kwiatkowski — za działalność twórczą w dziedzinie muzealnictwa, ochrony zabytków i popularyzację sztuki polskiej XIX wieku.

Z DZIEDZINY UPOWSZECHNIANIA

I stopnia

Zespołowa

— za serię wydawniczą „Biblioteka Narodowa":

Prof. dr Jan Bulewicz, dr Mieczysław Klimowicz, Helena Szybińska, mgr Barbara Jasińska, mgr Halina Wiszowska, mgr Barbara Antoniewicz.

II stopnia

Antoni Biliczak — za całokształt działalności organizatorskiej w teatrach dramatycznych, Józef Dziedzic — za działalność na rzecz popularyzacji kultury w woj. rzeszowskim, Wanda Kaniorowa — za całokształt pracy na rzecz kultywowania folkloru polskiego oraz za propagandę kultury polskiej za granicami kraju.

CO, GDZIE, KIEDY?

TEATRY:

KIELCE: IM. S. ŻEROMSKIEGO — 20—22.VII. — nieczynny.

RADOM: POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO — 20—22.VII. — nieczynny.

KINA:

KIELCE: „Romantica" — 20—22.VII. — „Mistrz kierowniczy" — USA, kol. 1, 15, g. 9.15, 13.30 i 17.45. — „Panowie, dziecie o frank" — franc. pan. kol. g. 11.15, 13.30 i 19.45.

„Moskwa" — 20—21.VII. — „Akcja pod Arsenałem" — pol. kol. 1, 15, g. 15. — „W upalną noc" — USA, kol. 1, 12, g. 11, 15.30, 17.30 i 19.30. — „Mała sala" — Bajki kol. g. 11, 13 i 21.VII. — „Hallo Szpitalnik" — franc. kol. 1, 15, g. 9 i 18. — „W upalną noc" — g. 11 i 15.30. — „Wszyscy i nikt" — pol. kol. 1, 12, g. 13 i 20. — Mała sala — „Wielka podróż Bolka i Lolka" — pol. kol. g. 10.30, 12, 15.30, 17 i 18.30. — „Mała sala — „Wielka podróż Bolka i Lolka" — g. 11 i 13.30. — „Wielka podróż Bolka i Lolka" — g. 11 i 13.30. — „Studyjna" — 20.VII. — „Ogniomierz Kaan" — pol. kol. 1, 12, g. 15, 15.30, 17.30 i 19.30.

„Bajka" — 20.VII. — „Sugarland Express" — USA, pan. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 21—22.VII. — „Bezkresne łąki" — pol. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 22.VII. (dodatkowo) — Bajki kol. g. 13. — „Skalka" — 20—21.VII. — „Kobra, albo rzuć" — pol. kol. g. 15, 17.30 i 19.45. 22.VII. — „Żółć-nidob" — ZSRR, kol. g. 13. — „Kobra, albo rzuć" — g. 13, 15.15, 17.30 i 19.45.

„Letnie" — 20.VII. — „Samotność — franc. kol. 1, 15, g. 20.45. 21.VII. — „Popiół i diament" — pol. 1, 15, g. 20.45. 22.VII. — „Duszcy" — pol. kol. 1, 15, g. 20.45.

„Armatury" — 22.VII. — „Adaś" — CSRS, kol. g. 16. — „King Kong" — USA, pan. kol. 1, 12, g. 17.30.

RADOM: „Bałtyk" — 20—22.VII. — „Orkiestra klubu samotnych serc samotnych serc" — USA, kol. 1, 12, g. 9.30, 13.30 i 17.45. — „Niezamężna kobieta" — USA, kol. 1, 15, g. 11.30, 15.30 i 19.45.

„Przyjaźń" — 20.VII. — „Julia" — USA, kol. 1, 15, g. 15.15, 17.30 i 19.45. 21—22.VII. — „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz" — pol. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 20—28.VII. — Bajki kol. g. 11 i 12.

„Pokolenie" — 20—21.VII. — „Babawka" — franc. kol. 1, 12, g. 11 i 13. — „Milczące dady" — pol. 1, 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30. — „Powódź" — pol. kol. 1, 12, g. 13. — „Znikąd donikąd" — pol. kol. 1, 15, g. 15.30 i 19.30. — „Hej!" — 20—21.VII. — „Złoto dla zuchwałych" — USA, USA, pan. kol. 1, 15, g. 15.30 i 19.30. — „Dom pod czerwoną latarnią" — węg. kol. 1, 15, g. 16, 18 i 20. 22.VII. — „Złoto dla zuchwałych" — USA, g. 13. Bajki kol. g. 13. — „Dom pod czerwoną latarnią" — g. 16, 18 i 20.

„Odeon" — 20—21.VII. — „Kobra, albo rzuć" — pol. kol. g. 15.30, 17.30 i 19.30. 22.VII. — „Rekiny gospodarzą" — pol. kol. g. 11. — „Bitwa o Midway" — USA, pan. kol. 1, 12, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Walter" — 20—22.VII. — „Obrazki z życia" — pol. kol. 1, 12, g. 15.15, 17.30 i 19.45. — „Kobra, albo rzuć" — g. 13, 15.15, 17.30 i 19.45.

SKARŻYSKO: „Wolność" — 20—21.VII. — „Szczęść Boże, Panie" — pol. kol. 1, 15, g. 13.30, 17.30 i 19.45. 22.VII. — „Przygody małego Bimbo" — rum. kol. g. 11. — „Wielka Warrior" — USA, kol. 1, 15, g. 13. — „Szczęść Boże, Panie" — g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Metalowiec" — 21—22.VII. — „Tu nie Kopenhaga" — franc. pan. kol. 1, 15, g. 17 i 19. 22.VII. (dodatkowo) — „Kapitan Korda" — CSRS, kol. g. 17.

OSTROWIEC: „Rubnik" — 20.VII. — „Do krwi ostatniej" — 1 i II cz. pol. kol. 1, 12, g. 15 i 18.30. 21—22.VII. — „Do krwi ostatniej" — g. 15. — „Dziewczyna z laską" — ang. kol. 1, 15, g. 18.30. 22.VII (dodatkowo) — „Przygody małpki Nuki" — ZSRR, kol. g. 11.

„Korzan" — 20—22.VII. — „Gang Olsena wpada w szał" — duński, kol. 1, 12, g. 16 i 18. 22.VII. (dodatkowo) — „Tajemniczy plan" — kol. g. 10.30.

„Przedzwonnik" — 20.VII. — nieczynne. 21.VII. — „Siedem nocy w Japonii" — ang. kol. 1, 12, g. 17 i 19. 22.VII. (dodatkowo) — „Badaa do złotej krainy" — ang. kol. g. 10.30. — „Bez zniecierpienia" — pol. kol. 1, 18, g. 17 i 19.

STARACHOWICE: „Robotnik" — 20—21.VII. — „Szczęść Boże, Panie" — USA, pan. kol. 1, 15, g. 15, 17 i 19. 22.VII. — „Bajki kol. g. 11. — „Do krwi ostatniej" — 1 i II cz. pol. kol. 1, 12, g. 15.30. 22.VII (dodatkowo) — „Dziewczyna z laską" — ang. kol. 1, 15, g. 18.30.

„Pokoleń" — 20—21.VII. — „Babawka" — franc. kol. 1, 12, g. 11 i 13. — „Milczące dady" — pol. 1, 12, g. 15.30. 22.VII. — „Powódź" — pol. kol. 1, 15, g. 15.30. — „Znikąd donikąd" — pol. kol. 1, 15, g. 15.30. — „Hej!" — 20—21.VII. — „Złoto dla zuchwałych" — USA, USA, pan. kol. 1, 15, g. 15.30 i 19.30. — „Dom pod czerwoną latarnią" — węg. kol. 1, 18, g. 16, 18 i 20. 22.VII. — „Złoto dla zuchwałych" — USA, g. 13. Bajki kol. g. 13. — „Dom pod czerwoną latarnią" — g. 16, 18 i 20.

„Odeon" — 20—21.VII. — „Kobra, albo rzuć" — pol. kol. g. 15.30, 17.30 i 19.30. 22.VII. — „Rekiny gospodarzą" — pol. kol. g. 11. — „Bitwa o Midway" — USA, pan. kol. 1, 12, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Walter" — 20—22.VII. — „Obrazki z życia" — pol. kol. 1, 12, g. 15.15, 17.30 i 19.45. — „Kobra, albo rzuć" — g. 13, 15.15, 17.30 i 19.45.

„Bez miłosierdzia" — pol. kol. 1, 15, g. 17 i 19.45. 21—22.VII. — „Dzień Gatowski" — USA, kol. 1, 15, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

BUSKO: „Zdrój" — 20—22.VII. — „Wierna żona" — franc. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 22.VII (dodatkowo) — Bajki kol. g. 11.

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — 20—21.VII. — „Czas życia, czas miłości" — ZSRR, pan. kol. 1, 12, g. 15.30. 22.VII. — Bajki kol. g. 12.30. „Złoto" — pol. pan. kol. 1, 15, g. 16. — „Dziewczyna z tego świata" — wł. kol. 1, 15, g. 17 i 20.

GROJEC: „Odra" — 20.VII. — „Słoneczny pył" — ZSRR, pan. kol. 1, 15, g. 15, 17 i 19. 21—22.VII. — „Chłopi" — 1 i II cz. pol. kol. 1, 15, g. 16. — „Papierowy kiełb" — USA, pan. kol. 1, 15, g. 15. 22.VII. (dodatkowo) — „Wiatr w żaglach" — ZSRR, pan. kol. g. 11.

KAZIMIERZA WIELKA: „Uciecha" — 20—21.VII. — „Szpital Przemienienia" — pol. kol. 1, 15, g. 18.30 i 19. 22.VII. — Bajki kol. g. 11. — „Koniec imperatora tajgi" — ZSRR, pan. kol. 1, 12, g. 11.

KOŃSKIE: „Pegaz" — 20.—22.VII. — „Świat Dzikiego Zachodu" — USA, pan. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 22.VII. (dodatkowo) — „Latający kufer" — pol. kol. g. 11.

OZIENICE: „Zalew" — 20—21.VII. — „Dzięcioł przechu" — pol. kol. 1, 15, g. 17.30 i 19.45. 22.VII. — Bajki kol. g. 10.30. „W pustyni i w puszczy" — 1 i II cz. pol. kol. g. 16 i 19.

MIECHÓW: „Gryf" — 20.—21.VII. — „Mroczny przedmiot pożądania" — franc. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 22.VII. — „Syrenka książę" — bułg. kol. g. 11. — „Mama — rum. franc. g. 15.30, 17.30 i 19.30.

NOWY MIASTO: „Pilica" — 20—22.VII. — „Zabójstwo chińskiego maklera" — USA, kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 22.VII (dodatkowo) — „Pojedynek w tuzinie" — pol. kol. g. 17.

PIŃCZÓW: „Bajka" — 20.—21.VII. — „Sędzia Fayard zwany szeryfem" — wł. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 22.VII. — „Sędzia Fayard zwany szeryfem" — g. 17.30 i 19.30.

PIONKI: „Chemik" — 20.VII. — „Czy Lucyna to dziewczyna" — pol. (arch.), 1, 12, g. 17 i 19. 21.VII. — „Wojna złocistowłosych" — pol. kol. g. 11. — „Ucieczka przez pustynię" — franc. kol. 1, 15, g. 16. — „Czy Lucyna to dziewczyna" — g. 15.

PRZYSUCHA: „Zachęta" — 20.VII. — nieczynne. 21—22.VII. — „Mała Syrenka" — pol. kol. 1, 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 22.VII. (dodatkowo) — Bajki kol. g. 11.15.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — 20 i 22.VII. — „Pejzaż nory zontalny" — pol. kol. 1, 15, g. 17 i 19. 22.VII. (dodatkowo) — Bajki kol. g. 10.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Proszę słonia" — pol. kol. 1, 15, g. 17.30. — „Hitlerzy" — greckl. kol. 1, 15, g. 17.30. 21—22.VII. — „Azyl" — pol. kol. 1, 15, g. 17.30 i 19.30. 22.VII. (dodatkowo) — Bajki kol. g. 11.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — 20.VII. — „Kobieta pod presją" — USA, kol. 1, 15, g. 16, 18 i 20. 21—22.VII. — „Próba ognia i wody" — pol. kol. 1, 15, g. 16, 18 i 20. 22.VII. (dodatkowo) — Bajki kol. g. 11.

WARKA: „Przyjaźń" — 20—21.VII. — „Rocky" — USA, kol. 1, 15, g. 15.30 i 19.30. 22.VII. (dodatkowo) — Bajki kol. g. 10.30.

WĘDROZYŻA: „Muza" — 22.VII. — „Telegram" — ZSRR, pan. kol. 1, 12, g. 17. — „Strzała niemiecka" — USA, pan. kol. 1, 15, g. 15 i 17.30.

ZWOLEŃ: „Świt" — 20.VII. — „Ślady na piasku" — 1 i II cz. pol. kol. 1, 12, g. 21. 22.VII. — „Życie — moje życie" — węg. kol. 1, 15, g. 15.30 i 19.30. (dodatkowo) — „Wielka, większa największa" — pol. g. 11.

SŁUŻBA ZDROWIA

KIELCE: SZPITALE: Oddziały — 20.VII. — Wewnętrzny, Chirurgiczny — w osiedlu Chatnów. — Ginekologiczno-Położniczy — przy ul. Prostej. 21.VII. — Wewnętrzny i Chirurgiczny — w osiedlu Chatnów. — 22.VII. — Wewnętrzny i Chirurgiczny — w osiedlu Czarnów. — Ginekologiczno-Położniczy — przy ul. Kościuszki.

Poradnie dyżurne: Dla dzieci i dorosłych — ul. Podzamcze 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 18—22. W niedziele i święta — Sienkiewicza — ul. Pocieszka 11, codziennie w godz. 18—22. Od godz. 16 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

Dyżurne apteki — Całodobowa pełnią Apteka nr 29-901 przy ulicy Buczka 37/39. Apteka nr 29-008 przy ul. Sienkiewicza 5.

RADOM: Punkt informacyjny służby zdrowia ul. Struga 36. Informacje o usługach 28-000.

Dyżurne apteki — dyżury nocne i świąteczne pełnią: Apteka nr 67-001, ul. Traugutta 40, Apteka nr 67-015 pl. Konstytucji 5.

SKARŻYSKO: Apteka nr 26-076 al. Tysiąclecia 12. **OSTROWIEC:** Apteka nr 38-071, ul. Starkiewicza 1. **STARACHOWICE:** Apteka nr 29-879, ul. Staszica 2.

MUZEA:

KIELCE: Muzeum Narodowe — pl. Zamkowy — galeria malarstwa i wnętrza zabytkowe. 2.VII — 30.VIII. — czynne w godz. 9—17, sobota 10—16, niedziela 10—17.

Fiat Parzyszów — wystawy stałe: przyrodnicza, etnograficzna i historyczna. Wystawy czasowe Malarstwo Polski Ludowej — Tendencje i kierunki — czynne w godz. 10—16, wtorki 14—20, niedziele 10—17.

Muzeum Lat Szkolnych — Zespół Pałacowy — czynne w godz. 8—14, środa 12—16.

OBLEGORZE: Muzeum H. Sienkiewicza — czynne w godz. 10—16.

POSTOJE TAKSÓWEK:

KIELCE: Czarnów — ul. Piekoszowska 215-11, Wyrzysk — PKP 444-33, ul. Słowackiego 475-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-11, Bagatelka — ul. Armii Czerwonej 469-88, ul. Piekoszowska 518-11, ul. Domaszowska 21, **RADOM:** ul. Grodzka 2, 229-32, pl. Konstytucji 1, 223-42, Dworzec PKP — 268-98, ul. Żwirki i Wigury — 418-16. **SKARŻYSKO:** Dworzec PKP — 708, osiedle Milica 22-44. **STARACHOWICE:** 310 1 380.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie Milicyjne	— 997
Pogotowie Gazowe	— 994
Pomoc drogowa	— 981

UWAGA! Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PIĄTEK

PROGRAM I

6.05 Poranne rozmaitości rolnicze 6.25 Sygnały dnia 9.05 Lato z radiem 11.40 Tu radio kierowców 12.25 Mozaika polskich melodii 13.05 Reprezentanci 13.03 Przebudzenie świata 13.20 Parada jazzowych przebojów 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio Gama 14.20 Studio Jazz 15.05 Korespondencja z Francji 18.33 Koncert życzeń 19.40 Sylwetki ludowe Ameryki Południowej 20.05 Wakacje z muzyką K. Szymanowskiego 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu radio kierowców 22.23 Opole na muzycznej antenie 23.00 Nad wami Polska.

PROGRAM II

6.00 Muzyczne dzień dobry 5.45 Wszystkie wydania 6.15 Melodie czyjaciół 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.15 Śpiewa Santos 7.30 Koncert poranny 8.00 Koncert poranny 9.40 Dla przedszkoli 10.00 „Kawalerowie Orderu Odrodzenia" 10.30 Big-Band Polski Katowice 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Wakacje melomana 11.15 Postęp w gospodarstwie domowym 12.05 Wakacje melomana 13.15 Bogactwa niemi polskiej 14.25 Radio Muskwa 14.35 Muzyka Bałkanu 15.00 Radioferie 16.00 Przegląd filmowe 16.10 Koncert życzeń 17.00 Spotkanie z piosenką radziecką 18.00 Recital organowy 18.30 Muzyka dnia 19.05 Muzyka i literatura 19 Odtworzenie XX Radiowego Festiwalu Muzycznego w Katowicach 21.00 Nowe nagrania radiowe 21.40 Angielskie pieśni ludowe 22.00 Teatr PR. „Alibi dla sędziego" 22.30 Granice jazzu 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

6.00 Między snem a dniem 9.05 Wakacyjna 9.40 Co kto lubi 10.00 Dziwo ciści nie dobiera" — odc. pr. 9 10 Kiermasz płyt 9.30 Nasz pr. 9 9.45 Dyskoteka pod gruszą 11 Spotkania „Na szczycie" K. Rogoż i W. Karolak 11.00 Dzień jak co dzień 11.30 Dyskoteka pod gruszą 12.00 Muzyka TRÓJKI 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Jednorożec" — odc. pow. 14.00 Narodowe szkoły 15.05 Wakacje z Świętokrzyską 15.40 Gitara, kastanety i piosenka 16.00 A to Polska właśnie. „Portrety nie malowane" — rep. 16.20 Muzyczna Poczta 16.40 Nasz rok 19 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Studio nagrań 18.10 Polityka dla wszystkich 18 20 Dzień kriekski 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Drzewo liści nie dobiera" — odc. pow. 20.00 Interdrama 20.40 „Droga do Polski" 21.00 W. Karolak gra standardy 21.30 Chemanania muzyki polskiej 22.00 Renesansu 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadranse jazzu 23.00 Z dawnej i nowej poezji współczesnej 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

15.05 Wizerunki ludzi myślących: prof. Halina Skibniewska 15.40 Książki, do których wracamy: „Długi i szczęśliwy" — rep. pow. J. Broszkiewicza. 16.05 Sztuka kierowania zespołem 16.25 Patent na papierze 16 10 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telew. 18.20 Zapraszamy na Służewiec 18.25 Rodowody naszych uczelni 18.05 SOS dla ludzi 19.05 Język niemiecki 19.30 Koncert symfoniczny 21.01 Liryka wokalna Tadeusza Baird 21.45 Koncert chopinowscy na płytach 22.15 Za co nas cenią Polska technika w Afryce 23.35 Po 35 latach: Grudziądz — miasto starych tradycji 22.50 Emilio de Cavalieri: „Reprezentazione di anima et di corpo" — opera-oratorium w 2 aktach.

PROGRAM LOKALNY

6.45 Aktualności dnia 16.40 „Magazyn Powiśla" płytowych" — w oprac. L. Ślusarskiego i J. Wosia (stereo) 17.20 Program dla wsi — w oprac. A. Kopcia 17.50 „Śladem naszych interwencji" — aud. S. Chmielewskiego.

W programie ogólnopolskim:

5.00 „Muzyczne dzień dobry" (Pr. II) 7.40 Radio — dedykuje — aud. w oprac. Z. Wierciak (Pr. IV) 13.50—14.00, 14.35—14.45, 19.35—21.01 21.30—22.10 — ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

Uwaga! Przerwy konserwacyjne: 8.00—13.15 — na UKF 70,49 MHz 8.00—14.10 — na UKF 71,15 MHz i na falach średnich 187,26, 288,09 m 8.00—14.00 — na UKF 72,71 MHz

SOBOTA

PROGRAM I

4.00 Sygnały dnia 9.05 Lato z radiem 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 „Na południe od Czantorii" 12.45 Książki kwartana 13.01 Przegląd na lato 13.20 „Nowi Singers" 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio Gama 14.20 Studio Relaks 15.10 Przy muzyce Stefana Gama 16.15 Z warszawskiego studia 19.30 „Poddwieczorek przy mikrofonie" 21.05 Gwiazdy jazzu polskiego 21.35 Przy muzyce Chopina 22.23 Olsztyn na muzycznej antenie 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

5.00 Muzyczne dzień dobry 5.36 Obserwacje i propozycje 5.46 Muzyczne kwadranse 6.00 W kilku taktach, w kilku słowach 6.15 Moskwa z melodią i piosenką 6.35 Gimnastyka 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.05 Na gitarze gra duet Alber-Strobel 7.15 Piosenki A Sławińskiego 7.35 Poranek muzyki polskiej 8.35 Dialogi i zbliżenia 9.30 Świadkowie i dokumenty „Kuranty Warszawy" — aud. dok. 10.10 Groch z kapustą 11.00 Koncert chopinowski 11.35 Radioproblemy 11.45 Muzyka spod strzechy 12.05 Wakacje melomana 12.55 Mój sztandar — fantazja koncertowa 13.36 Ze wsi i o wsi 13.31 Spotkania z folklorem 14.10 O zdrowiu dla zdrowia 14.30 Dla dzieci — O krasnoludkach i sierotce Marysi" — odc. pow. 14.50 „Czasta" 15.05 Muzyka Mozarta 15.20 Radioferie 16.00 Na gitarze gra C. Santana 16.30 Przegląd muzyczny tygodnia 16.40 Czy znasz tę książkę? 17.00 Z archiwum jazzu 17.20 „Oblicze ziemi" — montaż fragm. prozy J. Iwaszkiewicza 17.40 „Hutnicy" — rep. lit. 18.00 Radiowa Estrada Młodych Muzyków 18.25 Piosenki Stefana Gama 18.40 Czas i ludzie 19.00 „Matystakowie" 19.30 Koncert muzyki polskiej z okazji 35 rocznicy Święta Odrodzenia PRL 22.00 Słady na plasku 23.00 Mistrzowie interpretacji muzyki dawnej 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

10.40 Polskie pejzaże muzyczne 11.00 Codzienne powieść w wydaniu dźwiękowym 11.20 Pod urokiem klasyków 12.00 „Najważniejszy dla niego był człowiek" 12.25 Spotkania z muzyką 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Jednorożec" — odc. pow. 14.05 Narodowe szkoły 15.05 Finał konkursu na piosenkę turystyczną 16.00 Koncert dla laureata 16.30 „Ballada na letnie popołudnie" — gra zespół „Extra Ball" 18.40 „Skarby ziemi" 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Pod urokiem poezji 18.10 Koncert „Kiedy nie było 19.00 Tak było, 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Drzewo liści nie dobiera" — odc. pow. 20.00 Baw się razem z nami 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Honor rodziny" — słuch. I. Iredyńskiego 22.35 Pod urokiem swinga 23.00 Z polskiej poezji współczesnej 23.03 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

15.05 Z teatralnych annaliów 35-lecia: „Wczoraj i przedwczoraj" — cz.—II słuch. wg sztuki Al. Mallaszewskiego 16.05 Kodeks i kierownica 16.25 Pomnikowe legendy: „Pałac Sapiechów" 16.40 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego „Stolica — Lublin na dziejowym szlaku" — montaż historyczny 19.00 Czy znasz swoje prawa 19.15 Jezyk niemiecki 19.30 Studio Stereo 22.10 Koncert Orkiestry Kameralnej 23.00 Radiowe portrety Polaków 22.50 Emilio de Cavalieri: „Rappresentazione di anima et di corpo" — fragm. III aktu opery.

PROGRAM LOKALNY

6.45 Aktualności dnia 16.40 „Humanizacja techników" — aud. W. Korejby 17.00 „Stereo wzdłuż E-T" — aud. L. Ślusarskiego.

Uwaga! 15.00—16.00 — ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem 7.05 Podsumowanie cyklu „Porównania" 7.25 Graj kapelo 7.30 Moskwa z melodią i piosenką 8.30 Z piosenką od Tatr do Bałtyku 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.05 Wieraz J Kupińskiego 10.15 Gra Ork. „Alex Band" 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Zadanie bojowe" Wacka Okonia — słuchowisko S. Stańczyka 11.03 Koncert muzyki polskiej 11.55 Transmisja z uroczystej zmiany warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie 12.30 W samo południe 14.22 Gra Zespół J. Mikuły 14.30 „W Jesienarnach" 15.00 Koncert życzeń 16.05 Trzy dźwiękowiska K. I. Gałczyńskiego 16.50 Gra Zespół Z. Piatkowskiego 17.00 Transmisja z otwarcia VI Spartakiady Młodzieży w Bydgoszczy 17.45 Studio Młodych 18.30 Komentarz Totalizatora Sportowego 18.37 Tańce polskie 19.05 Przy muzyce o sporcie 20.00 Koncert życzeń 21.05 Moja audycja muzyczna 21.45 „Wróżby z gwiazd, czyli wędrówki po Wielkim Wozem" 22.40 Lipcowy festyn tańca i piosenki 23.05 Informacje sportowe 23.15 Lipcowy festyn tańca i piosenki.

PROGRAM II

7.00 Melodie świątecznego poranka 8.00 „Niedzielne spotkania" 10.00 Premiera. „Bajki o tamtych dniach" — słuch. wg sztuki S. Grzeńskiej i J. Jurandota 14.15 M. Wiszniewska „Dama gołąbka" — prolog symfoniczny op. 6 14.36 „Piękna dama. Polska cała" 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Obrońcy przywilejów" rep. 15.30 Najciekawsze nagrania radiowe 16.30 Parada audycji rozrywkowych 18.00 Aria z opor Verdiego i Puccniego śpiewa Teresa Żylis-Gara 18.45 W. Żeleński: Suita tańców polskich 19.00 Recital Piotra Pawła Bogdanowicza 19.35 Muzyczny wieczór u Kurylewiczów 23.45 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

14.10 Spotkanie z ludową tradycją 14.40 Folklor w poezji 15.00 Studio Stereofoniczne: „Zaraz mi tu do ordynku" — słuchowisko 16.05 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 18.00 Radiolatarnia 18.30 „Tak się zaczęło" — szczególnie ważne osiągnięcia polskiej techniki i kultury w okresie 35-lecia PRL.

PROGRAM LOKALNY

9.00 „Staporków" — kartki z dziejów" — aud. A. Maćkowskiego 9.30 Wczoraj i dzisiaj 16.05 Muzyczne przetwarzanki" — aud. P. Gana 22.00 Lokalne wiadomości sportowe.

Uwaga: 15.00—16.00 — ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

RADIO • RADIO • RADIO • RADIO

Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV

PIĄTEK 20 lipca

PROGRAM I

9.00 — Telefilm
9.30 — Program dnia
9.35 — Dzieciństwo" — program wojewódzki: łódzkiego, KIELECKIEGO, piotrkowskiego, RADOMSKIEGO, sieradzkiego, tomaszowskiego
10.45 — Dziennik (kolor)
10.55 — Transmisja z warszawskiej manifestacji młodzieży z okazji Święta Odrodzenia
11.15 — Studio Sport — Sztafeta Pokoleń
11.45 — Film dokumentalny
12.00 — Pobranoc dla najmodszych — „Siódemka"
12.05 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
12.20 — „Miliony rąk" — program muzyczno-rozrywkowy
13.05 — Wieczór teleturniejów — „Potrzeki rozkosz" (kolor)
13.45 — Dziennik (kolor)
14.05 — Piosenki z tamtych lat — „Proszę z lat 50-ych" (kolor)
14.15 — „Świat, ludzie, idee"

PROGRAM II

14.30 — Język francuski — kurs. podst. (15) (kolor)
14.45 — Język niemiecki kurs. podst. (15) (kolor)
15.00 — Język rosyjski kurs. podst. (15) (kolor)
15.15 — „Siódemka"
15.20 — Poradnik turysty
15.35 — Klub Jazzowy Studio Gama
16.05 — Program jutra
16.10 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
16.25 — „Człowiek i Ziemia" — francuskie wioski film fab. (kolor)
22.15 — „Nowa twarz pani „B" — program muzyczny
22.45 — „Ja, Klaudiusz" — odc. 12 pt. „Bóg Calchesteru" — angielski film telewizyjny
23.40 — Wiadomości dziennika i sport w Studio 2 kolor)

PROGRAM II

15.20 — Program dnia
15.25 — „Janosik" — odc. 10 pt. „Wszyscy za jednego" film TP kolor)
16.10 — Amatorska twórczość artystyczna — „Przyjemność, malowanie"
16.40 — Interstudio przedstawia — „Złota polska myśl i ręce..." (kolor)
17.30 — Estrada folkloru — Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej
19.10 — Program lokalny
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 — „Piękna nasza Polska cała..." z cz. galowego koncertu z okazji zakończenia Dni Kultury Polskiej w ZSRR (kolor)
21.20 — „Najważniejszy dzień życia" — odc. pt. „Złoto" — film TP
23.40 — Dziennik

SOBOTA 21 lipca

PROGRAM I

9.00 — Program dnia
9.05 — Wojskowy film dokumentalny
9.30 — Telefilm najmłodszych — „Cudaczki" ang. film z angielskiej serii „Fingerbobs" (kolor)
10.00 — „Rytm czasu" — program publ.
10.20 — „Pieśni i piosenki z tamtych lat" (kolor)
10.50 — „Człowiek, ziemia, kosmos"
11.20 — Radzimy rolnikom (kolor)

STUDIO 2

16.00 — Dziennik
16.05 — „Tajemnice warsztatu słotnika" — film
16.35 — „Intermezzo" — program muzyczny
17.05 — Kalendarz Studia 2 — „Pierwsze tysiąclecia" spotkanie wychowców z Kosum w Czadzi
18.15 — Klub Alla — „Jacy jesteśmy"
18.30 — Kalendarz Studia 2 — „Pierwsza tysiąclecia" — wychowankowie cz. 2
18.40 — „Miesiniołem przez kanał La Manche" — rep.
19.00 — Kalendarz Studia 2 — o olimpiadzie w Helsinkach rozmawiają: Teodor Kocerka i Tomasz Hopfer
19.05 — Włodzimierz Lubański wspomina historie swojej kariery piłkarskiej
19.35 — „Lica rzeźen z nami" — wykład prof. Walerego Pisarka
19.45 — „Muppet show czyli rewia gwiazd"
20.15 — „Co, gdzie, dlaczego" — encyklopedia szaraniczna — Studio 2
20.30 — „Cosmos 1999" — „Obłok beta" — angielski serial fantastyczno-naukowy
21.20 — „Robo generalno" — telewizyjna premiera nowego Teatru Muzycznego w Gdyni „Wesołych lecka Gmocha
21.35 — „Fono-Foto"
22.10 — „Polskie drogi" — odcinek pt. „Do brzegu"
22.45 — Kalendarz Studia 2 — „Co zapamiętamy" — rozmowa z doc. dr Fr. Jakubczakiem „Co o niebie wiedzieć"
23.15 — Kalendarz Studia 2 — kpt. Jerzy Lipiński przypomina
23.35 — Recital Elżbiety Tomowskiej
23.55 — Dobranoc (kolor)
19.10 — „Siódemka"
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.20 — „Człowiek i Ziemia" — francuskie wioski film fab. (kolor)
22.15 — „Nowa twarz pani „B" — program muzyczny
22.45 — „Ja, Klaudiusz" — odc. 12 pt. „Bóg Colchesteru" — angielski film telewizyjny
23.40 — Wiadomości dziennika i sport w Studio 2 kolor)

PROGRAM II

15.20 — Program dnia
15.25 — „Janosik" — odc. 10 pt. „Wszyscy za jednego" film TP kolor)
16.10 — Amatorska twórczość artystyczna — „Przyjemność, malowanie"
16.40 — Interstudio przedstawia — „Złota polska myśl i ręce..." (kolor)
17.30 — Estrada folkloru — Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej
19.10 — Program lokalny
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 — „Piękna nasza Polska cała..." z cz. galowego koncertu z okazji zakończenia Dni Kultury Polskiej w ZSRR (kolor)
21.20 — „Najważniejszy dzień życia" — odc. pt. „Złoto" — film TP
23.40 — Dziennik

NIEDZIELA 22 lipca

PROGRAM I

8.10 — Emerytury dla rolników — Poradnik (kolor)
8.20 — Telewizjada — sport dla wszystkich (kolor)
8.55 — Program dnia
9.00 — Kino Teleranka — „Znak Orła" — odc. pt. „Będziecie go mieli" — film TP (kolor)
9.30 — „Antena" (kolor)
10.00 — „Ekran wspomnień" — „Przygoda na Mariensztacie" — polski film fab
11.50 — Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji 35 rocznicy Polski Ludowej (kolor)
12.40 — Koncert galowy XIII Festiwalu Zespołów Artystycznych WP — Połczyn-Tp (kolor)
13.45 — Dziennik (kolor)
14.35 — „Pieśniem i węglem" (kolor)
15.00 — Losowanie Dużego Lotka
15.15 — Ze świata burleski
16.50 — „Sentymentalna podróż z Jerzym Milianem — program rozrywkowy (kolor)
17.30 — Teatr Małych Form — „Tu rozstaje się świat" (kolor)
18.10 — Studio Sport
19.00 — Wieczornika (kolor)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 — Kabaret muzyczny „Kaczki" (kolor)
21.15 — „Skok na bank" — francuski film fab.
22.40 — „Piosenki z tamtych lat"

PROGRAM II

9.25 — Program dnia
9.30 — Wojskowy program filmowy — „Od Bugu do Wisły"
10.00 — Kalejdoskop filmowy
10.05 — „Niedźwiedź pana Adamsa" — odc. 1 amerykańskiego serialu
11.00 — „U źródeł sztuki"
11.50 — Uroczysta odprawa wart — przed Grobem Nieznanego Żołnierza
12.40 — Nierzyki przygody Robin Hoodo — odc. 3 pt. „Pojmanie" — film prod. amerykańskiej
13.05 — „Normandia — Niemen" — film francuski z serii „Od września do maja"
15.05 — W tropie kultur i obyczajów — „Kolory Zaiżia"
15.45 — „Zwiko i Wigura" — polski film dok.
15.55 — „Bitwa na morzu" — film dok. prod. ZSRR z serii „Wielka wojna"
16.40 — „Morski intynier" — polski film dok.
17.00 — Studio Sport — otwarcie sportowiski młodzieży i zakończenie Sztafety Pokoleń 35-lecia
18.10 — W starym kinie — „Królowa przedmieścia — film polski
19.30

POLAK JUTRA

Autor artykułu jest znanym publicystą i działaczem oświatowym, wieloletnim redaktorem naczelnym dwutygodnika Ministerstwa Oświaty i Wychowania pt. „Oświata i Wychowanie". Ostatnio na rynku księgarskim ukazała się jego książka pt. „Kształtowanie ideału wychowawczego w latach 1944—1976".

NARODZINY przed 35 laty Polski Ludowej stworzyły społeczne zapotrzebowanie na skonkretyzowanie pożądanej wizji jednostki ludzkiej. Rodziła się ta wizja w efekcie wychowawczych funkcji przeobrażeń społeczno-ustrojowych, ale też była wynikiem celowej, zorganizowanej działalności naszego — coraz bardziej socjalistycznego — systemu oświatowo-wychowawczego i całokształtu celowych, wielokierunkowych oddziaływań wychowawczych.

Podstawowym problemem było to, w jaki sposób jednostka ludzka zarówno w czasach odbudowy, budowy podstaw socjalizmu, jak też budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego powinna kojarzyć chęć i umiejętność służby na rzecz celów ogólnych z realizacją swych różnorodnych jednostkowych interesów. Był długi okres w historii PRL, w którym — z racji wywodzenia się socjalistycznego ideału wychowawczego z historii walki narodowowyzwoleńczej i klasowej w naszym kraju — wysuwano koncepcję nadrzędności celów ogólnych nad jednostkowymi, akcentując potrzebę poświęceń i wyrzeczeń ze strony jednostki. Koncepcji tej nieraz przeciwstawiano, zwłaszcza w toku historycznych zakrętów, wizję jednostki ludzkiej, która ceni przede wszystkim swoje interesy, a minimalizuje rolę celów ogólnych w pomyślnym życiu indywidualnym i zbiorowym.

Dopiero przystąpienie do budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego stworzyło szansę przezwyciężenia dylematów w tej dziedzinie. Dziś coraz pełniej i konsekwentniej w naszym życiu codziennym i w celowej działalności wychowawczej operujemy wizją człowieka jutra, który harmonijnie kojarzy cele ogólne i jednostkowe, który coraz lepiej pracując znajduje też potwierdzenie i satysfakcję w bezinteresownej działalności społecznej, troszczy się o coraz lepsze warunki wyżywienia, ubrania i mieszkania uzyskując jednakże poprawę warunków w tej dziedzinie nie na przekór interesom społecznym, ale w oparciu o wspólne rozwiązywanie problemów interesujących nas wszystkich.

Drugim ważnym czynnikiem dla formułowania pożądanego kształtu osobowości jest rodzaj wykształcenia, którym dysponować ma jednostka ludzka. I w tej dziedzinie w 35-leciu zaszły zasadnicze przeobrażenia. Dla pierwszej fazy rozwoju naszej powojennej państwowości powszechne podstawowe wykształcenie dla wszystkich i dla każdego miałoby być elementarnym „wyposażeniem", stanowiącym o pomyślności w pracy i życiu osobistym, głównym źródłem awansu oświatowego i kulturalnego naszego narodu. Była to prawdziwa rewolucja oświatowo-kulturalna, jeśli przypomnieć, że w przedwojennej Polsce mieliśmy kilka milionów analfabetów, a okupant zostawił nam w wyniku celowej polityki eksterminacyjnej skumulowane zaniedbania oświatowo-kulturalne. Dzięki zrealizowaniu programu powszechnego podstawowego drapu 7-letniego, a potem 8-letniego wykształcenia dla wszystkich i dla każdego, na rok przed jubileuszem 35-lecia rozpoczęliśmy wdrażać powszechnie reformę oświatową, która ma dać wszystkim uczącym się 10-letnie, średnie wykształcenie, a także maturę ponad 90 proc. generacji tych pierwszoklasistów, którzy w ostatnim roku szkolnym rozpoczęli naukę. Polak jutra będzie w wyniku tej reformy nie tylko przedstawicielem narodu, którego przytłaczająca większość jednostek harmonijnie łączyć będzie cele ogólne i jednostkowe, dzięki swej społecznej świadomości, której podstawą jest wysoki poziom wykształcenia. Upowszechnienie średniego wykształcenia postawi nasz naród w czołówce najbardziej wykształconych narodów świata. Wykształcenie takie będzie przy tym podstawą pomyślności nie tylko naszego narodu jako całości, ale prawie wszystkich jego jednostek.

Trzecim wreszcie czynnikiem określającym pożądaną wizję jednostki ludzkiej jest rozstrzygnięcie nierozwiązywalnych w kapitalizmie problemów dotyczących stworzenia każdemu, zwłaszcza młodemu człowiekowi, ogólnospołecznych i oświatowych warunków odkrycia, rozwinięcia i zastosowania wszystkich swoich talentów i zdolności. Nie jest to problem łatwy. Tylko część ludzkich zdolności i talentów jest tej miary, że rozwija się mimo często nie w pełni jeszcze sprzyjających warunków. Talenty i zdolności, zwłaszcza dzieci robotników i chłopów, w przytłaczającej większości młodej generacji wymagają pomocy w wykryciu i celowego udziału w rozwoju. Jeśli chcemy nieporównywalnie bardziej, niż to się dzieje w kapitalizmie, ale też pełniej niż w naszej powojennej historii sięgnąć do tego bogactwa talentów i zdolności, oznacza to m.in. konieczność stałej troski o poprawę warunków materialnych każdej rodziny stworzenie warunków rzeczywistego, a nie pozornego wzrostu ilości czasu wolnego. Wielkie znaczenie dla rozwoju talentów i zdolności będzie też miało upowszechnienie średniego wykształcenia. W naszym rozwiniętym systemie oświatowo-wychowawczym powinien też zostać powszechniej niż dotąd wdrożony efektywny system wykrywania i udzielania pomocy każdemu talentowi i zdolnościom.

* * *

W 35-leciu istnienia PRL stworzyliśmy więc mocne podstawy praktycznej realizacji pasjonującej wizji Polaka przyszłości — człowieka zaangażowanego, troszczącego się o cele ogólne i racjonalnie łączącego z tym troski o indywidualne warunki bytu, coraz lepiej wykształconego, którego zdolności i talenty coraz częściej będą wykrywane i intensywnie rozwijane.

WOJCIECH POMYKAŁO

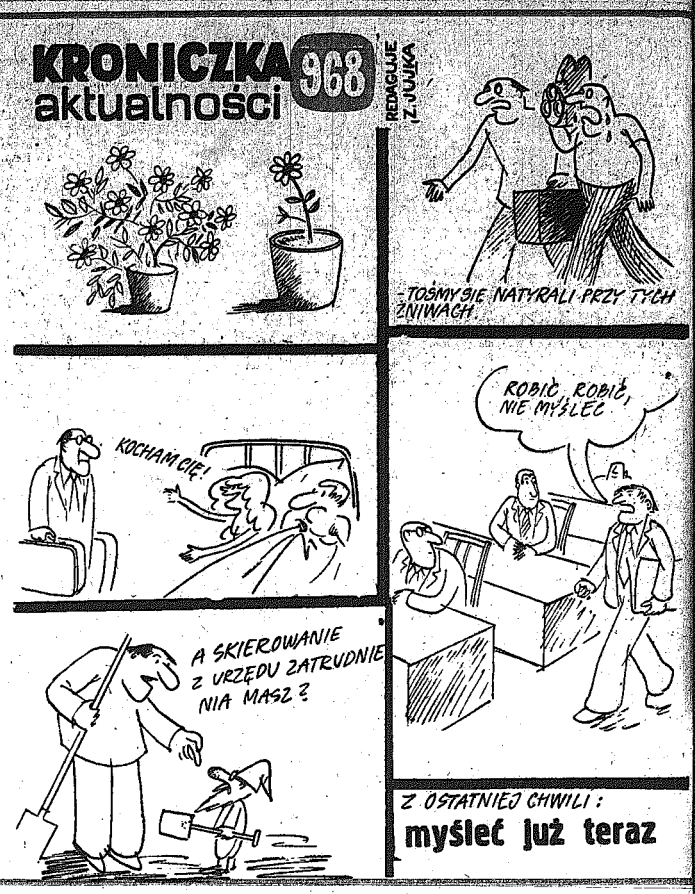

Konkurs jubileuszowy

DWA WOJEWÓDZTWA W 35-LECIU

W obu naszych województwach wiele jest różnego rodzaju obiektów służących ludziom, które powstały w okresie władzy ludowej. Stanowią dziś trwałe jej pomniki. Wiele innych zostało rozbudowanych i zmodernizowanych.

Nasz konkurs, którym chcemy wypełnić czytelnikom kilka chwil z ich świątecznego wypoczynku poświęcony został budowlom, zakładom i obiektom, wzniesionym od podstaw w okresie 35-lecia Polski Ludowej. Na mapach obu województw są one przedstawione symbolami wymyślonymi przez naszego rysownika. Należy więc właściwie odczytać ów symbol i podać miejsce, gdzie znajduje się dany obiekt.

Konkurs nie jest trudny, niemniej prawidłowe odgadnięcie wszystkiego będzie wymagało odrobiny pilności i zastanowienia.

Odpowiedzi, wyłącznie na kuponie wyciętym z gazety należy nadsyłać w terminie do 31 lipca 1979 r., pod adresem „Słowo Ludu", Kielce, plac Obrońców Stalingradu 2, koniecznie z dopiskiem na kopercie „KONKURS 35".

Na zwycięzców konkursu czekają cenne nagrody; wśród nich przenośny telewizor, magnetofon i radioaparat.

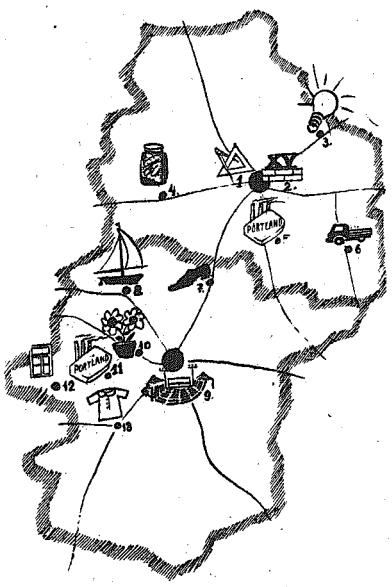

KUPON KONKURSU

Na mapach obu województw rozpoznałem następujące obiekty (podać miejscowość i nazwę obiektu, niekoniecznie w oficjalnym brzmieniu):

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....
11. .....
12. .....
13. .....

Imię i nazwisko .....

.....

Dokładny adres .....

.....

.....

2x2=?

Pomysł Wójcikiewicza i jego ludzi

KTO jest wśród tej trzydziestki? Parę nazwisk: Edmund Mrozowski, architekt wojewódzki, Antoni Faryna, kierownik budowy toru, Stanisław Fornalski, naczelnik z Miedzianej Góry, Witold Gadomski, sekretarz KW PZPR, jest też Eugeniusz Pach z telewizji, który ma kręćka na punkcie ścigania się samochodów, zwłaszcza bolidów formuły L. Nie ulega więc wątpliwości, że Pach musiał mocno popierać inicjatywę Włodzimierza Wójcikiewicza, prezesa Kieleckiego Automobilklubu, zmierzającą do uruchomienia toru wyścigowego na Miedzianej Górze. W tej doborowej trzydziestce budzi mój niepokój jedynie nazwisko Adolfa Partyki, nadleśniczego kieleckiego, który wedle wszelkiej logiki nie powinien się znaleźć po stronie sojuszników Wójcikiewicza, bo ten automobilowy pasjonat Wójcikiewicz swoimi samochodami zasmradza mu las. Zdaje się, rozumiem jednak, jak to było z Partyką; Wójcikiewicz, który ma dar przekonywania i jeszcze większy wdzięk w gadaniu, musiał przekonać nadleśniczego, że nic tak skutecznie nie wpływa na rozwój lasów, jak... motoryzacja.

Sam niedawno prawie uległem Wójcikiewiczowi, kiedy mi z tego ni z owego zaczął ładować mnie, niczym akumulator, ideą zorganizowania rajdu śladami Koziołka Matołka, cudownie wmawiając mi, że jestem jedynym (aceiem zdolnym udźwignąć takie poważne zadanie. Znaczy, że tylko ja, jako wybitny znawca Koziołka Matołka — tak się z bezczelną brawurą wyraził, licząc na moją próżność, daną zresztą każdemu człowiekowi — będę wiedział na czym ten rajd miałby polegać. Na szczęście dla mnie i dla Wójcikiewicza, w ostatniej chwili odmówiłem, wiedziony nie racją — bo racjami moimi zawładnął Wójcikiewicz — lecz instynktem. Poza moim przypadkiem, Wójcikiewicz raczej trafnie dobiera sobie pomocników i sojuszników, czego dowodem owa trzydziestka.

Otóż fakt powołania toru samochodowego na Miedzianej Górze, był możliwy tylko przez zbiorowy wysiłek, przez energię i pomoc wielu ludzi. Wszystkich gratyfikować się nie dało, wybrano więc 30 z całej Polski i przyznano im tytuł „Budowniczego Toru „Kielce" w Miedzianej Górze". Każdy otrzymał legitymację, uprawniającą do bezpłatnego wstępu na wszystkie imprezy motorowe, urządzane na kieleckim autodromie (przepraszam, chyba pomyliłem pojęcia — tor i autodrom to, zdaje się, dwie różne hece), każdy dostał również ładną plakietkę z wygrawerowanym na niej swoim nazwiskiem.

Dlaczego chciało mi się na ten temat napisać? Bo to sympatyczna forma podziękowania za trud, za pomoc. W powodzi polskiego gadania można się czasem pogubić. Wystarczy uwierzyć w powszechne niemal twierdzenie, że medale, dyplomy i inne w tym guście honoracje, nikogo dziś już nie trapują. O, nagroda pieniężna, to jest coś! Tymczasem nie jest to prawda. Ludzie — wiem z własnych obserwacji i doświadczeń — nadal ogromnie sobie cenią właśnie niekoniecznie forsę w charakterze premii, choć skądinąd wiadomo, że nikt nie ma powodu do specjalnego zwalczania pieniędzy, zwłaszcza tych, co idą ku niemu. Dyplomy, listy dziękczynne itp. może nie są w modzie, ale nadal są w cenie.

A pomysł Wójcikiewicza i jego ludzi z tymi plakietkami i legitymacjami jest wręcz wyrafinowany i elegancki. Właśnie — ci od samochodów noszą w sobie dobrą wyobraźnię wymieszaną z elegancją. Dodajcie do tego autentyczną, fascynacji maszynami oraz cholerną demagogię! No i ja się pytam: dziś się jeszcze obronicie przed takimi, co namawiają was na rajd Koziołka Matołka, aż czy obronicie się jutro?

Rozumiem więc Adolfa Partykę, dlaczego z takim entuzjazmem podcinał sobie — dosłownie! — gałąź na której siedzi.

RYSZARD SMOŻEWSKI

ZZA KIEROWNICY

STAŁO SIĘ już tradycją, że na lipcowe święto otrzymujemy od drogowców prezenty w postaci nowych ulic, żeby nie powiedzieć — arterii komunikacyjnych. Myślę, że jest to wspaniała tradycja, pod warunkiem jednak, że wzniosły cel nie przysłania metod, z jakich pomocą wykonawcy zmierzają do celu. Niekiedy zdarza się i tak, że po przecięciu wstęgi i uściskach dłoni, drogowcy, nie ociągając się zbytnio, przystępują do remontu nowej jezdni. Po prostu zgubił ich pośpiech. Marnuje się wówczas ładny w założeniu gest, zaś w społecznym odczuciu jest to po prostu zwykłe efekciarstwo, na dodatek dość sporo kosztujące nas wszystkich.

Miejmy jednak nadzieję, że w tym roku sukces będzie pełny: druga jezdnia, po solidnym remoncie, ulicy Rewolucji Październikowej w Kielcach oddano do użytku nie czekając na uroczystą okazję. I jest to bardzo rozsądna decyzja — nie warto przeginać pały w żadną stronę; skoro ulica jest gotowa, to niech z niej będzie korzyść. Drogowcy zdążyli z przedłużeniem ulicy Boya-Żeleńskiego do granic miasta. Jest to niezwykle ważna arteria szczególnie dla budowniczych LHS. Tędy właśnie wozić się będzie potrzebne do budowy torów kruszywo z Wiśniówki. Po zakończeniu budowy Linii Hutniczo-Siarkowej, co ma nastąpić jesienią br. miasto wzbogaci się o piękną ulicę, łączącą wznoszone właśnie osiedle Świętokrzyskie z centrum miasta.

Również budowa ul. Wapiennikowej, która połączy aleje Lenina przez Pakosz z wylotem na Kraków, dobiega końca. Jedno pasmo już jest zresztą gotowe. Wypada się spodziewać, że po zorganizowaniu ruchu na kilku skrzyżowaniach takich jak ul. Rewolucji Październikowej z ul. Marii Konopnickiej, Boya z Armii Czerwonej i Źródłowej z Zagórską, uda się tymi właśnie ulicami puścić ruch tranzytowy (zwłaszcza ciężkie samochody), który tak skutecznie blokuje nam centrum miasta. Kto wie, może wówczas okaże się, że wiele ulic i skrzyżowań w śródmieściu będzie mogło jeszcze służyć przez długie lata.

Podobnie w Radomiu: uciążliwy remont (zwłaszcza że był prowadzony bez wyłączania ruchu) ul. Rewolucji 1905 Roku usprawnił komunikację między dworcem (czyli śródmieściem) a dzielnicą przemysłową. Zapewne zaświeci, albo nawet już świeci sygnalizacja świetlna tworząca sterowaną elektronicznie „zieloną falę".

Podobają nam się te prezenty lipcowe, im jest ich więcej, tym na drogach wygodniej i bezpieczniej. Ale żeby już nie popaść w kompletny optymizm jedno zdanie z listu czytelnika z Radomia — podpis niestety, nieczytelny — który pisze: „Nowe arterie cieszą, ale martwią te stare, których nie zdążyli po zimie do lipca załatać."

Trudno, zdarzyło się — miejmy nadzieję, że w sierpniu załatają je na pewno.

WIESŁAW BARAŃSKI